Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, środa 6 lipca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 183

Niemcy zbojkotowali Synod polskiego Kościoła ewangelickiego

Pastorzy niemieccy w szeregach „Volksverbandu" — Niemczenie polskich zborów ewangelickich — Niesłychane metody wobec Polaków w Łodzi

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.) W tych dniach zakończyły się w Warszawie obrady synodu kościoła ewangelicko-augsburskiego w Polsce. Obradom patronował biskup Bursche. Jak to można było przewidzieć, Niemcy zastosowali taktykę sabotażu wobec ustaw kościelnych, uchylając się od uczestnictwa w obradach synodu. W kołach poinformowanych panuje przekonanie, że

TAKTYKA TA ZMIERZA ŚWIADOMIE DO OBJĘCIA KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO.

Synod przeszedł jednak do porządku dziennego nad taktyką Niemców i dokonał uzupełnienia wyborów na stanowiska w konsystorzu i w wydziale synodalnym, zarezerwowane dotąd dla Niemców. Ostatnia statystyka wykazuje, że w Polsce mamy 835 tys. ewangelików, z czego 424 tys. należy do kościoła ewangelicko-augsburskiego. Zważywszy jednak, że gros ewangelików skupia się w województwach poznańskim i pomorskim, oraz że

PRAWIE WSZYSCY PASTORZY NIEMIECCY W POLSCE PRZESZLI JUŻ DAWNO POD KOMENDĘ HITLEROWSKIEGO VOLKSVERBANDU Z SIEDZIBĄ W ŁODZI,

można zrozumieć wielkie niebezpieczeństwo, jakie zagraża nam na terenie polsko-ewangelickim.

W CAŁYM PRZYGRANICZU NIEMIECCY PASTRORZY-SZOWINIŚCI ODPOLSZCZYLI WIELE ZBORÓW,

ale nie zdołali ich jeszcze zgermanizować. Na terenie b. Kongresówki w zborach polskich obserwujemy jeszcze niebezpieczniejszą akcję agitatorów w kołach pastorskich, a mianowicie

PRÓBY PONOWNEGO ZNIEMCZANIA RODZIN MIESZANYCH POLSKO-NIEMIECKICH.

Niemcy, którzy utworzyli w Łodzi wspomnianą odrębną organizację pastorów niemieckich, wszędzie bojkotują Polaków i zapowiadają utworzenie nowej organizacji kościelnej. Sprawa posunęła się nawet tak daleko, że na szeregu zebrań Polaków-ewangelików wysuwano projekt interwencji u władz, o wydalenie z granic Polski wszystkich pastorów, którzy nie posiadają obywatelstwa polskiego.

PASTORZY NIEMIECCY UCHYLAJĄ SIĘ NAWET OD PODTRZYMYWANIA STOSUNKÓW TOWARZYSKICH Z PASTORAMI POLAKAMI.

Redaktor „Zwiastuna ewangelickiego" w Warszawie ks. Zygmunt Michelis w związku z artykułem pt. „Pacyfikacja pod znakiem krzyża", w którym autor starał się nakłonić stronę polską do okazania większej pojednawczości względem Niemców, za aluzje pod adresem biskupa Burschego został pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sprawa ta w kościele ewangelicko-augsburskim wykracza w chwili obecnej poza ramy zagadnienia wewnętrzno-organizacyjnego tego kościoła. Do całego łańcucha faktów dochodzi w ten sposób jeszcze jedno ogniwo, dlatego opinia publiczna spodziewa się, że sprawą zajmą się odpowiednie czynniki.

Doniosłe znaczenie kwalifikowanych instruktorów w gospodarce rolnej

(Z przemówienia ministra Poniatowskiego)

Warszawa, 5. 7. (PAT) W dn. 4 bm. odbyła się w Ministerstwie Rolnictwa konferencja prasowa, na której p. minister Poniatowski wygłosił przemówienie, które poniżej podajemy w streszczeniu:

Postęp gospodarczy wsi daje się osiągnąć jedynie przez działania wielostronne, obejmujące szeroki front zagadnień. W szczególności nie wolno liczyć na to, że wystarczy stworzyć korzystniejsze warunki, a więc np. rozszerzyć rynki zbytu, udostępnić kredyt, poprawić strukturę agrarną, by w rolnictwie automatycznie nastąpiła dostateczna poprawa — trzeba jeszcze, aby rolnik potrafił w pełni wykorzystać owe bardziej sprzyjające warunki.

Jedną z dróg rozwijania tej umiejętności jest szkolnictwo zawodowe rolnicze. Wykazuje ono znaczny postęp. W ciągu ostatniego 5-lecia liczba szkół wszelkiego typu wzrosła o 34,6 proc., zaś liczba uczniów — o 56 proc.

Nasza rzeczywistość rolnicza wymaga — jak widać — innych form propagowania umiejętności gospodarowania. Dla określenia ich używa się ostatnio terminu „agronomia społeczna". Instrumentami jej są instruktorzy i sami rolnicy. W ciągu ostatnich czterech lat personal agronomiczny zwiększył się o 35 proc., przekraczając dziś liczbę 3.000. Liczba przodujących jednostek wiejskich, czynnych w krzewieniu umiejętności gospodarowania, daje się dziś ocenić na około 18.000. Naczelne zasady pracy nad podniesieniem umiejętności gospodarowania określić można następująco: 1) praca ta nie może być dokonana przez samo państwo, lecz musi się opierać na współdziałaniu państwa i samorządu gospodarczego i terytorialnego, 2) musi być systematyczna i dostosowana do konkretnych potrzeb danego warsztatu, 3) nie można traktować rolnika jako objekt tylko oddziaływania, lecz należy wykorzystać współpracę w szerzeniu wiedzy i postępu samych zainteresowanych, a przede wszystkim wybitniejszych z nich.

Na terenie młodzieży akcja krzewienia umiejętności gospodarowania prowadzona jest przez przysposobienie rolnicze. Od 1929 r. liczba instruktorów zwiększyła się pięciokrotnie, uczniów — przeszło dwukrotnie, wynosząc już blisko 70 tys.

„Organizacja wsi i gospodarstw" — akcja prowadzona wśród gospodarzy dorosłych — polega na doradztwie instruktorów co do całokształtu prowadzenia gospodarstwa rolnego.

Bardzo spopularyzowała się akcja Kół gospodyń wiejskich, stawiająca sobie zadania zarówno z zakresu gospodarstwa kobiecego, jak kultury i higieny życia codziennego oraz wychowania dzieci.

Ostatnie lata w rolnictwie polskim znamionuje ewolucja od jednostronnej gospodarki zbożowej ku intensyfikacji hodowli, rozwojowi upraw pracochłonnych, rozbudowie podstawy paszowej i t. p. Gospodarstwa objęte akcją O.W. i G. wykazują szybsze tempo przy tym samym kierunku przemian w organizacji warsztatu.

W zakresie produkcji roślinnej podstawowymi czynnikami są: materiał siewny, uprawa mechaniczna i nawożenie. Od 1934 r. do 1937 r. w zakresie zbóż mamy 100 proc. wzrostu upraw nasiennych, w zakresie ziemniaków — 127 proc., zaś w porównaniu z 1933 r. — 250 proc.

Drogą do rozpowszechniania umiejętnego stosowania nawozów sztucznych są doświadczenia zbożowe, których liczba w ciągu 5-lecia uległa podwojeniu.

W dziedzinie planowego zaopatrywania w maszyny rolnicze stawiane są dziś dopiero pierwsze kroki. Dotyczą

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

Siedem grzechów głównych

Sensacyjna broszura OZN o socjalizmie

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.) Koła polityczne zwracają uwagę, że OZN kolportuje w tej chwili w dużej ilości broszurę pt. „Siedem grzechów głównych", która wzywa do skupienia się wszystkich robotników polskich wokół OZN w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych. Już same tytuły poszczególnych rozdziałów świadczą o bystrym ataku skierowanym przeciwko klasowym związkom zawodowym i PPS. Tytuły brzmią np.: Przedwojenny socjalizm już się przeżył, Socjalizm przedsionkiem komunizmu, PPS odciąga robotników od państwa, Kłamstwa Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Broszura kończy się wezwaniem skierowanym do wszystkich robotników polskich, którzy tkwią jeszcze w PPS i w związkach klasowych, aby podali robotnikom ZPZZ dłoń ponad głowami swych przywódców, stając wspólnie w jednym szeregu w oparciu o zasady ideowe OZN do pracy dla dobra narodu i Państwa, aby stworzyć Polskę silną i potężną, Polskę sprawiedliwości społecznej.

Szczegóły odpowiedzi generała Franco
w sprawie bombardowania statków angielskich

Londyn, 5. 7. (PAT) W dniu dzisiejszym zabrał w Izbie Gmin głos w imieniu premiera Chamberlaina John Simon, który oświadczył, że brytyjski agent w Burgos Hodgson przeprowadza obecnie konferencje z ministrem Halifaxem. John Simon dodał, że konferencje te zostaną niebawem zakończone i Izba zapozna się jedynie z krótkim resume odpowiedzi rządu powstańczego.

W odpowiedzi tej stwierdza rząd gen. Franco, że bombardowane porty są objektami wojskowymi i zaprzecza energicznie, jakoby lotnicy powstańczy dążyli specjalnie do bombardowania statków brytyjskich. W odpowiedzi zawartą jest również niesprecyzowana jeszcze dokładnie propozycja za pewnienia statkom handlowym immunitetu w jednym z portów, którym będzie prawdopodobnie Almeria. Rząd w Burgos domaga się równocześnie pewnych gwarancyj, dotyczących towarów, które będą tą drogą transportowane. Odpowiedź kończy się propozycją opracowania nowych praw wojennych, które będą w przyszłości obowiązywały.

Uroczyste otwarcie obozu
Legii Akademickiej w Lidzbarku

Lidzbark, 5. 7. (PAT) W dniu wczorajszym odbyło się niezwykle uroczyste otwarcie centralnego obozu Legii Akademickiej w Lidzbarku.

O godz. 9 min. 30 została odprawiona przez naczelnego kapelana Msza św., który w paru słowach przedstawił żołnierzom Legii Akademickiej wartość projektowanej w obozie pracy. Po nabożeństwie podniesiono flagę na znak otwarcia centralnego obozu, po czym dowódca obozu odczytał rozkaz naczelnego komendanta L.A., a następnie żołnierze L.A. przedefilowali przed dowódcą obozu, będącego w towarzystwie przedstawicieli miejscowego społeczeństwa. Wielkie tłumy ludności zgotowały akademikom spontaniczną owację, zasypując ich kwiatami. Dowódcę obozu powitali zebrani na rynku przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, po czym jeden z żołnierzy L.A. wyraził w imieniu swoich kolegów podziękowanie za okazane przez miasto serce i sympatię przybyłym ze wszystkich zakątków R.P. akademikom.

Z kolei zabrał głos burmistrz miasta Lidzbarka p. Parzybok, przedstawiając uczucia, jakie ogarnęły mieszkańców miasteczka na widok kwiatu polskiej młodzieży i wyrażając radość z krótkiego lecz cennego współżycia uczestników obozu z mieszkańcami.

W zakończeniu przemówił starosta działdowski p. Horwath jako gospodarz goszczącej ziemi.

Nowe przepisy w sprawie poboru opłat drogowych

Warszawa, 5. 7. (PAT) Sejmowa komisja skarbowa zakończyła wczoraj obrady nad projektem noweli do ustawy o poprawie finansów związków samorządu terytorialnego. Projekt tej noweli dotyczy 10-milionowej dotacji Skarbu Państwa na rzecz związków samorządowych na okres lat 3, przejęcia przez Skarb Państwa częściowej obsługi pożyczki t. zw. Ullenowskiej, zaciągniętej przez 10 miast polskich i rozdziału wpływów pomiędzy poszczególne samorządy z tytułu udziału w państwowych podatkach od obrotu i dochodowego. W wyniku prac komisja wprowadziła do projektu tej noweli szereg merytorycznych poprawek, opracowując m. in. nowe przepisy, dotyczące opłat drogowych. Przede wszystkim komisja określiła górne granice opodatkowania poszczególnych kategoryj płatników na rzecz podatku drogowego. Granice te sięgają: **75 proc. wymiaru podatku gruntowego, 15 proc. od świadectw przemysłowych i 3,5 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości** z tym jednak, że od podatku drogowego w miastach wydzielonych zwolnione zostały wszystkie lokale, znajdujące się pod ochroną ustawy o ochronie lokatorów. Poza tym **ograniczono możność łącznego poboru podatku od nieruchomości i drogowego do 7 proc. podstawy wymiaru podatku od nieruchomości.**

Na mocy więc uchwalonych przepisów nowopowstałe i powstające budowle będą mogły być obciążone na rzecz podatku drogowego w wysokości 3,5 proc. wymiaru podatku od nieruchomości. Opłaty za nadmierne zużycie dróg będą mogły być pobierane jedynie przez powiatowe związki samorządowe. Obowiązujące dotychczas opłaty za specjalne korzyści, powstałe z budowy dróg, ograniczono jedynie do budowy dróg, wyłączając koszty utrzymania dróg. Do poboru tych ostatnich opłat upoważniono także tylko powiatowe związki samorządowe.

Audiencje u p. premiera

Warszawa, 5. 7. (PAT) Pan Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął wczoraj delegację byłych żołnierzy 6 baonu w osobach płk. Niezabitowskiego, dr. Muszyńskiego i p. Langa.

Następnie Pan Prezes Rady Ministrów przyjął zarząd zrzeszeń własności nieruchomej chrześcijan województwa łódzkiego z posłem Szczepańskim na czele, oraz członków zarządu: prezesa Wendlera, p. Ulrycha i p. Karpila.

Niemiła porcja
dla konserwatystów i neonacjonalistów

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.) Siewowcy, omawiając, czym powinno być prezydium Rady Naczelnej OZN, krytykują konserwatystów i neonacjonalistów, ponieważ ci, zdaniem siewowców, wystąpiwszy z O. Z. N. krzyczeli na alarm, że w OZN „rozpanoszy się na dobre żydokomuna".

Tymczasem OZN zajął zdecydowane i wyraźne stanowisko wobec Żydów, czego napewno nie zrobiliby panowie z „Jutra pracy" ani prawicowi neonacjonaliści, bowiem tak jednym, jak i drugim Żydzi byli i są nadal potrzebni.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju pogoda słoneczna i ciepła o niewielkim zachmurzeniu. — Temperatura w ciągu dnia około 25 stopni.

Nowe pismo

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). W Nowym Sączu ukazało się nowe czasopismo Obozu Niepodległościowego, p. t. „Podhalańska Prawda".

Zjazd b. Ochotników Wojennych
odbędzie się w Wilnie

W sprawie zjazdu b. Ochotników Wojennych, który miał się odbyć w Gdyni, zaszła zmiana. Zarząd Główny Związku b. Ochotników Armii Polskiej w Warszawie postanowił tegoroczny zjazd b. Ochotników urządzić zamiast w Gdyni — w Wilnie. Zjazd ten odbędzie się w Wilnie w dniach 14 i 15 sierpnia b. r. Z całej Polski na dni te urządzone będą specjalne pociągi popularne dla członków Oddziałów Związku. Programem i technicznym urządzeniem zjazdu w Wilnie, zajął się już szczegółowo wileński Oddział Związku b. Ochotników.

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

one siewników ze względu na szczególniejsze w tym zakresie luki (drobna własność w woj. poznańskim posiada ponad 32 tys. siewników, zaś w województwie wileńskim — 21 sztuk).

W produkcji hodowlanej kluczowe znaczenie posiadają zagadnienia hodowli zarodowej i podstawy paszowej w gospodarstwach. Akcja — jeśli chodzi o materiał hodowlany — prowadzona jest częściowo w kierunku zwiększenia liczby, przede wszystkim zaś w kierunku uporządkowania przez licencjonowanie istniejącego materiału zarodowego.

W produkcji ogrodniczej, a przede wszystkim w sadownictwie, poprawa jakości owocu i umiejętności jego przechowywania pozwoliła pomniejszyć import jabłek ze 105 tys. q w 1930 r. do 1,5 tys. q.

Osiągnięcia te mówią nam o przeszłości i teraźniejszości. Wyszliśmy zatem poza wąską grupę najświatlejszej elity chłopskiej, a mamy już do czynienia z akcją masową, chociaż powszechność oddziaływania jest dopiero etapem, leżącym przed nami.

Arabowie niszczą zasieki
kolczaste na granicy Palestyny

Jerozolima, 5. 7. (PAT) Złożona z przeszło 100 osób grupa terorystów arabskich zaatakowała jednocześnie ze strony syryjskiej i palestyńskiej zasieki z drutów kolczastych, wzniesione przez władze mandatowe na granicy z Syrią, i zniszczyła je na przestrzeni prawie 20 km.

Inny oddział arabski wciągnął w zasadzkę pod wsią Azun oddział wojsk brytyjskich i rozpoczął z nim walkę. Pomimo przeważających sił Anglików, którzy rozporządzali samolotami, artylerią górską i karabinami maszynowymi, a podczas bitwy otrzymywali dalsze posiłki, teroryści arabscy wycofali się według przewidzianego planu dopiero po 4 godzinach, unosząc 7 zabitych i 23 rannych. Straty oddziału brytyjskiego są nieustalone.

Zgon najwybitniejszej tenisistki świata

Wczoraj, w poniedziałek o godz. 7-mej rano zmarła w Paryżu na zanik czerwonych ciałek krwi najwybitniejsza tenisistka świata, Francuzka, Zuzanna Lenglen.

Lenglen urodziła się w Paryżu w 1899 roku. Już w roku 1914 zdobyła po raz pierwszy tytuł mistrzyni świata w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań i w grze mieszanej.

W latach następnych do 1919 roku Lenglen corocznie powtarzała powyższe sukcesy, zdobywając tytuły mistrzowskie świata na kortach twardych. W roku 1919 do 1921 zdobyła nadto tytuły mistrzyni świata na kortach trawiastych w Wimbledonie zarówno w grze pojedyńczej jak i podwójnej pań. Następne lata wciąż zastają Lenglen jako niezwyciężoną tenisistkę. W olimpijskim turnieju tenisowym w Antwerpii 1920 r. zdobyła trzykrotnie tytuł mistrzowski: w grze pojedyńczej, w grze podwójnej pań w parze z miss Ryan oraz w grze mieszanej w parze z Cochet. W roku 1924 forma Lenglen załamuje się, lecz znów w r. 1925—26 Lenglen staje się bezsporną mistrzynią świata. W r. 1927 tenisistka franc. po raz 1-szy spotyka Ameryk. Wills Moody i bije ją przekonywująco, wkrótce po tym ponownie dowodzi swojej nad nią wyższości. W kilka miesięcy po tych dwóch zwycięstwach Lenglen przechodzi na zawodowstwo, następnie dwa lata temu spełnia prośbę francuskiej Federacji tenisowej i zakłada szkołę tenisu, która w ciągu dwóch lat swego istnienia zdobyła sobie uznanie i sławę.

Zuzanna Lenglen jako tenisistka była wspaniałą ilustracją francuskiego temperamentu, inteligencji, żywości, szybkości decyzji i piękna gestu. Była to najbardziej stylowa i najpiękniej grająca tenisistka świata.

LISTY Z PRAGI

Artykuły „Dziennika Polskiego" w sprawie zagadnień politycznych, związanych z zaognieniem stosunków czesko-niemieckich, znalazły żywe echo w prasie zagranicznej. Cytowano je w prasie paryskiej („Petit Parisien"), wywołały ciekawy odruch w opinii czechosłowackiej.

Otrzymaliśmy kilka, bardzo charakterystycznych listów z Pragi, którymi ze względu na ich znamienne oświetlenie stosunków polsko-czeskich, musimy się zająć obszernie.

Przypomnieć najpierw musimy, że w naszych artykułach na tematy czeskie, wykazywaliśmy nonsensowność dotychczasowej polityki Pragi, twórcą której i realizatorem był i jest obecny prezydent Czechosłowacji Benesz. Uleganie sugestiom międzynarodówek, wyraźne antypolskie nastawienie i szukanie oparcia w Moskwie nawet kosztem okrążenia Polski od południa, brak realnej i celowej polityki w stosunku do Austrii i Habsburgów — oto lista najcelniejszych czechosłowackich konceptów w polityce zagranicznej. Epilog tej polityki jest znany: okrążenie Pragi przez Niemców od południa i wewnętrzne rozprzężenie Czechosłowacji. Upór i bezmyślność czechosłowacka w polityce naddunajskiej ułatwiły Berlinowi w sposób niezwykły ekspansję nad Dunajem, a koniec Austrii musi Praga zapisać niemal wyłącznie na swój rachunek. W ułatwianiu Niemcom ekspansji do basenu naddunajskiego, mogłaby Czechów jedynie zdystansować polityka bezpośrednich agentów hitleryzmu.

Czesi zerkający obecnie na polskie bagnety i armaty, jako ewentualnego najbardziej realnego sprzymierzeńca w momencie najazdu niemieckiego — dokładali systematycznych starań w kierunku osłabiania Polski, byli w tej dziedzinie narzędziem wszystkich, najbardziej wrogo wobec Polski nastrojonych międzynarodówek. W r. 1920 po prostu czekali z nieukrywaną radością na upadek Polski pod nawałą bolszewizmu. Temu nieprzyzwoitemu wprost, jak na naród powołujący się ustawicznie na słowiańskie braterstwo, pragnieniu upadku naszej niepodległości, dawali wyraz wybitni czechosłowaccy mężowie stanu z Masarykiem na czele. Przeważającej, potężnej czerwonej armii daliśmy zwycięską, zbrojną odprawę, mimo, że zachodni Słowianie, kochani prażanie, usiłujący dziś nas pouczać o groźbach i niebezpieczeństwach niemieckich, podstawiali nam bezceremonialnie nogę.

Z tą samą bezceremonialnością wbijali nam sztylet w plecy, gdy nasze wojsko krwawiło się w walce o poznańskie, gdy górnik śląski walczył z germańskim zalewem. Wtedy nie sumowali, jak to teraz pilnie robią, wspólnych polsko-czeskich bagnetów i armat, mimo że walczyliśmy nie z kim innym, a właśnie z największym wrogiem Słowiańszczyzny.

A robiono to wszystko w Pradze ze szczerej i głębokiej nienawiści do Polski, z chęci rywalizowania z Warszawą, zamiast szukania od początku jak najbardziej przyjacielskiej współpracy.

Wykazywaliśmy w naszych artykułach, że jedyną drogą wiodącą do naprawienia tych skandalicznych błędów czeskich wobec Polski, jest droga odwrotu z tej megalomańskiej i samobójczej polityki.

Niestety po przeczytaniu listów nadesłanych do naszej redakcji przez Novaków, Heroldów, Kröglerów, Votrubow itp. wynika, że Czesi są wciąż jeszcze dalecy od zrozumienia istotnego stanu rzeczy.

Z listów tych bowiem bije przede wszystkim bezdenna nienawiść do osoby i polityki Becka. Jego przede wszystkim uważają Czesi za sprawcę swych nieszczęść. Snują w tych listach biedni prażanie widmo najazdu niemieckiego na Polskę, pouczają nas o niebezpieczeństwie germańskim, jako największym wrogu Słowian. Sumują ludność Rosji, Czechosłowacji, Polski i Francji i stwierdzają, że wobec takiej potęgi nic się nie ostoi.

Gdyby to tak przez proste sumowanie można było wszystko w polityce międzynarodowej rozwikłać! Jakby prostą i nieskomplikowaną sprawą było wówczas współżycie narodów! Ale niestety tak nie jest, czego najlepszym dowodem rok 1918 i 1920 w stosunkach polsko-czeskosłowackich.

Jeśli tym listom poczciwych prażan poświęcamy tyle miejsca, to dlatego, że są one głosem t. zw. przeciętnego obywatela. Głosy te są dowodem, że w psychice czeskiego narodu zakorzeniły się najfatalniejsze poglądy na politykę, a na stosunek do Polski w szczególności. Pozwalają te głosy przypuszczać, że nie można liczyć w najbliższej przyszłości na gruntowną i szczerą zmianę atmosfery na linii Praga—Warszawa.

Jeden z autorów tych listów, pozwolił sobie użyć pod adresem polskiej polityki zagranicznej porównania z polityką Seys-Inquarta w Austrii. Zapomniał o jednym drobnym ale: polityka Seys-Inquarta miała, świadomie lub nieświadomie pomóc właśnie w niemądrej polityce Pragi w stosunku do Austrii i Habsburgów.

Polska pragnie, by Praga ostatecznie zrezygnowała z megalomańskiej polityki, z której rodzą się niebezpieczeństwa i klęski dla jej przyjaciół i sąsiadów. Jeśli społeczeństwo czeskie tego nie chce zrozumieć, to naprawdę idzie ku katastrofie.

St. Starz.

Kredyty rejestrowe i zaliczkowe dla rolnictwa

Warszawa, 5. 7. (Tel. wł. — l. r.). Wzorem lat ubiegłych Państw. Bank Rolny przystąpił do rozprowadzenia bezpośrednio wśród rolników kredytu rejestrowego pod zastaw zboża, oraz za pośrednictwem terenowych instytucji kredytowych, kredytu zaliczkowego na zboże. **Kredyt rejestrowy oprocentowany w wysokości 4.5 proc. w stosunku rocznym, udzielany będzie na zboże oraz na rzepak i rzepik, jakoteż wyłącznie w ziarnie na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie. Rolnicy, którzy korzystali już** z kredytu rejestrowego i należycie się wywiązali z pożyczki spłacając ją w terminie, mogą ubiegać się o zaliczki na kredyt w wysokości 25 procent przewidywanego kredytu, jeszcze przed załatwieniem wymaganych formalności związanych z zastawowym kredytem. Spłata kredytu rejestrowego musi nastąpić najdalej do dnia 30 czerwca 1939 r., przy czym pożyczki zaciągnięte w miesiącach od lipca do października b. r. muszą być spłacone do dnia 31 maja 1939 r. Kredyty płatne będą w 6 ratach miesięcznych, poczynając od grudnia r. b. Na zabezpieczenie kredytu oprócz zarejestrowania w sądzie umowy o zastawie oraz polisy ubezpieczeniowej zastawionego na rzecz Banku zboża, składane będą weksle z wystawienia pożyczkobiorcy. **Minimum pożyczki pod rejestrowy zastaw zboża wynosić będzie 2.000 zł.** Wysokość przyznanej pożyczki wyniesie najwyżej 50 procent wartości giełdowej zboża w snopie lub 70 procent w ziarnie, dla roślin oleistych 50 proc. wartości giełdowej, a dla pozostałych roślin 30 procent wartości giełdowej.

Państwowy Bank Rolny zwraca się do przyszłych pożyczkobiorców z prośbą, aby składali podania o kredyt rejestrowy na specjalnych blankietach do tego przeznaczonych .Ubiegający się o kredyt po raz pierwszy w P. B. R. powinni dołączyć wyciąg wykazu hipotecznego 4-ch działów hipoteki, ewentualny szacunek nieruchomości oraz urzędowe poświadczenie wzoru podpisów osób, które mają być wekslowo zobowiązane.

Kredyt zaliczkowy oprocentowany 4 proc. w stosunku rocznym, obejmuje te same płody co rejestrowy, z wyjątkiem rzepaku i rzepiku. Termin spłaty pożyczek zaliczkowych jako też wysokość rat, są takie same, jak przy kredycie rejestrowym. Pożyczki nie mogą przekraczać 2.000 zł. na osoby fizyczne. Wysokość przyznawanej poż. dla zboża w snopie wynosić będzie najwyżej 60 procent wartości giełdowej, dla zboża w ziarnie 70 procent, przy siemieniu lnianym zł. 200 za 100 klg., a przy gryce, strączkowych i siemieniu konopnym do wysokości 50 procent wartości rynkowej. Na zabezpieczenie kredytu zaliczkowego rolnik składać będzie instytucji pośredniczącej weksle bądź z oznaczonym terminem spłaty, bądź też bez terminu płatności, lecz z odpowiednią deklaracją upoważniającą do wypełnienia weksla tą datą. Ponad to rolnik składa zobowiązanie przechowywania zastawionych płodów.

Konferencja gospodarcza

w sprawie podniesienia gospodarki na Ziemiach Północno-Wschodnich

Warszawa, 5. 7. (PAT) Dnia 5 lipca odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu narada gospodarcza w sprawie podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich. Konferencja poświęcona będzie zarówno omówieniu dotychczasowej realizacji wysuniętych na naradzie wileńskiej postulatów z zakresu podniesienia gospodarczego ziem północno-wschodnich, jak też i omówieniu nasuwających się aktualnych w tym zakresie problemów.

W konferencji wezmą udział pp. wicepremier Kwiatkowski, marszałek Senatu Prystor, ministrowie Roman, Poniatowski, Kościałkowski, Piasecki, wicemin. Rose, posłowie, senatorowie, przedstawiciele sfer gospodarczych ziemi nowogródzkiej i wileńskiej, wojewoda wileński, nowogródzki i t. d.

W pierwszej części konferencji wygłoszą referaty pp. dyrektorzy Bobrowski z Min. Rolnictwa, Kaczmarkiewicz z Min. Komunikacji, Martin z Min. Skarbu i Dittrich z Min. Przem. i Handlu. W drugiej części konferencji referaty wygłoszą przedstawiciele Izby Rolniczej w Wilnie, Izby Przem.-Handlowej w Wilnie, Izby Rzemieślniczej wileńskiej, Izby Rzemieślniczej nowogródzkiej, samorządu terytorialnego Wilna, samorządu terytorialnego Nowogródka, zarządu miasta Wilna.

Po referatach odbędzie się dyskusja.

Nie będzie zmian w umundurowaniu uczniów

Warszawa, 5. 7. (PAT) Ministerstwo W.R. i O.P. podaje do wiadomości, że nie zamierza wprowadzać w roku szkolnym 1938/39 żadnych zmian w umundurowaniu uczniów i uczenic.

Naczelny Wódz złożył hołd
Sercu Nauczyciela Narodu

Wilno, 4. 7. (PAT) W związku z uroczystościami poświęcenia i przekazania 7-mju oddziałom artylerii sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo województwa wileńskiego, przybył dziś rano do Wilna Pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Wychodzącego z dworca Pana Marszałka licznie zgromadzona publiczność powitała burzliwą owacją.

Po Mszy św. ks. biskup Gawlina — po odprawieniu modłów — dokonał poświęcenia sztandarów. Następuje uroczysty moment wbijania gwoździ. Pierwsze gwoździe wbiła Pan Marszałek Śmigły-Rydz w imieniu Pana Prezydenta R.P. i własnym. Z kolei następuje wręczenie przez Pana Marszałka sztandarów dowódcom pułków. Wśród głębokiej ciszy padają twarde słowa: „Przysięgamy na wierność".

Po skończeniu ceremonii wręczenia sztandarów, Pan Marszałek udekorował nadanym uprzednio Krzyżem Virtuti Militari sztandar jednego z pułków artylerii.

Po defiladzie wileńskich oddziałów Pan Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu generalicji odjechał na cmentarz na Rossie, gdzie złożył na płycie mauzoleum, kryjącego serce Marszałka Józefa Piłsudskiego, wieniec z róż. Pan Marszałek w głębokiej zadumie spędził dłuższą chwilę przed płytą, po czym odwiedził cmentarz poległych obrońców Wilna, oraz pomnik wystawiony ku czci rozstrzelanych przez bolszewików Peowiaków.

Powracającym z defilady oddziałom udzielił błogosławieństwa arcybiskup Jałbrzykowski, następnie udały się one na Rossę, gdzie delegacje formacyj złożyły wieniec na grobowcu, kryjącym serce Marszałka. Z kolei oddziały przedefilowały przed grobowcem.

W ramach dzisiejszych uroczystości odbyła się podniosła manifestacja samorządów terytorialnych Wileńszczyzny na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza. Zgromadziło się kilkuset delegatów z 96 gmin wiejskich i 15 gmin miejskich celem wręczenia Panu Marszałkowi dyplomów obywatelstwa honorowego z Wileńszczyzny.

Konferencja działaczy wiejskich O. Z. N.

Warszawa, 4. 7. (PAT) W niedzielę 3 bm odbyła się w Warszawie zorganizowana przez Oddział propagandy Obozu Zjednoczenia Narodowego konferencja działaczy wiejskich Obozu, poświęcona omówieniu metod i sposobów propagandy na terenie wiejskim.

ANGLICY ZWIEDZAJĄ GDYNIĘ

Gdańsk, 4. 7. (PAT) Do Sopot zawinął dziś turystyczny statek angielski „Arandora Star" ze 150 turystami angielskimi. Turyści wyjechali do Gdyni celem zwiedzenia miasta i portu. — W bieżącym tygodniu zapowiedziany jest przyjazd jeszcze dwóch turystycznych statków angielskich, a mianowicie „Lancastria" i „Viceroy of India".

Wzrost oszczędności w Polsce

Czerwiec przyniósł znaczny wzrost wkładów oszczędnościowych w PKO, wynoszący przeszło 12 milionów złotych. Również stale wzrastająca liczba książeczek oszczędnościowych powiększyła się w tym miesiącu o dalsze 49.800. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. wynosi na koniec czerwca 3.197.500 wobec 2.920.000 na koniec ub. r.

Czy Wielka Brytania
przyjdzie z pomocą finansową
państwom bałkańskim

Londyn, 4. 7. (PAT) Korespondent dyplomatyczny „Sunday Times" donosi, że w Londynie utworzona została międzyministerialna komisja dla szczegółowego zbadania zagadnienia brytyjskiego pomocy ekonomicznej i finansowej dla państw bałkańskich. Zagadnienie to zajmuje rząd brytyjski od czasu wizyty premiera Daladiera i ministra spraw zagr. Bonneta w Londynie w kwietniu.

Wówczas w toku narady, odbytej przez ministrów francuskich i brytyjskich, sprawa ta została poruszona, ale konkretnego charakteru nabrała dopiero, gdy rząd brytyjski przystąpił do badania memoriału, sporządzonego specjalnie przez min. Bonneta, który memoriał ten przedstawił premierowi Chamberlainowi. Komisja zastanawia się nad dwiema sprawami: 1) czy zalecić można rozszerzenie gwarancji kredytów eksportowych w stosunku do państw bałkańskich na podstawie podobnych do niedawnej umowy kredytowej z Turcją, 2) czy możliwe jest powiększenie przez W. Brytanię jej za kupów na rynku bałkańskim.

Gdy się chce... uniknąć

Essen, 4. 7. (PAA) Niemiecki organ premiera Goeringa, wychodzący w Essen „National Zeitung", zamieszcza artykuł, omawiający położenie w Europie w związku ze stanowiskiem rządu czecho-słowackiego, nieustępliwego w stosunku do mniejszości narodowych. Artykuł ten kończy się wezwaniem: „Gdy się chce uniknąć rewolucyjnego rozwikłania wypadków w Czecho-Słowacji, które by niewątpliwie wstrząsły całym gmachem Europy, musi się odpowiednio na czas wkroczyć, robiąc porządek."

W dzielnicach wschodnich i południowych zachmurzenie duże, miejscami deszcze i burze.

Po mowie Chamberlaina
otrzeźwienie we Francji

Paryż, 4. 7. (PAT) Przemówienie premiera Chamberlaina w Kettering, w którym szef rządu brytyjskiego wyraźnie zaznaczył, iż **nie zamierza zmieniać swej polityki międzynarodowej, jak również że nie pójdzie na porzucenie polityki nieinterwencji w sprawach hiszpańskich i że w dalszym ciągu będzie działać na rzecz odprężenia międzynarodowego** — wywołało duże wrażenie we francuskiej opinii publicznej.

Jakkolwiek prasa paryska powstrzymała się na razie od obszerniejszych komentarzy, to jednak w paryskich kołach politycznych panuje wrażenie mocne i stanowcze wystąpienie premiera Chamberlaina na rzecz polityki pokojowej odbije się niewątpliwie na sytuacji Francji. Opinia francuska zdała sobie bowiem sprawę, nawet o ile chodzi o część ugrupowań lewicowych, iż przez usta premiera Chamberlaina przemówiła cała Wielka Brytania.

Poświęcenie nowego
domu zdrojowego w Morszynie

W niedzielę odbyło się w Morszynie-Zdroju poświęcenie nowego Domu Zdrojowego, który jest bodajże najnowocześniejszym i na największą skalę zakrojonym zakładem tego rodzaju w Polsce.

Poświęcenia dokonał ks. biskup Basiak. Akt ten zaszczycili swą obecnością: prezes N.I.K.P. gen. Krzemieński, wicemin. Grodyński, wojewoda lwowski Biłyk, wicewojewoda stanisławowski Seydlitz, nacz. Wydziału Borkowski, rektor U.J.K. Bulanda, prorektor ks. Stach, dziekan dr. Ostrowski, dziekan U.S.B. w Wilnie Pelczar, b. rektor Markowski, prezydent Ostrowski, wiceprezesi Chajes i Irzyk, nacz. Izby Lekarskiej prof. Michałowicz, gen. Jędrzejewski, płk. Czysz, prof. dr. Rencki, nacz. Wydziału Zdrowia Majewski, dr. Sabatowski, prof. Grek, prezesi Izb Lekarskich w Polsce, sen. Domaszewicz, dyr. Uhma, szereg wybitnych lekarzy lwowskich. licznie zgromadzeni goście oraz kuracjusze.

Morszyn jest własnością Towarzystwa Lekarzy Polskich we Lwowie. Dochód z dóbr Morszyn przeznaczony jest na zasiłki dla wdów i sierót tego Towarzystwa. Cały Morszyn jest kompletnie skanalizowany, posiada własną elektrownię, specjalny rurociąg doprowadza gaz z Daszawy. Nowy dom zdrojowy mieści 120 pokoi hotelowych, łazienki, elektroterapię, kąpiele solankowe i borowinowe, mechanoterapię, Roentgen, laboratorium dla celów naukowych i rozpoznawcze, własną fabrykę lodu i t d.

Do Komitetu Administracyjnego należą: dr prof. Rencki, dr Gąsiorowski, dr prof. Koskowski i dr Nowicki.

Szwagier Michalskiego skazany
na cztery i pół roku więzienia

Lublin, 4. 7. (PAT) Sąd Apelacyjny w Lublinie wydał wyrok w głośnym **procesie byłego naczelnika Urzędu skarbowego w Krzemieńcu Stankowskiego, szwagra b. dyrektora Departamentu w Min. Skarbu Michalskiego**, skazanego przez Sąd Okręgowy w Warszawie na 8 lat więzienia.

Stankowski został skazany za przywłaszczenie i nadużycie władzy na 4 lata i 6 miesięcy więzienia

Świętokradzka napaść
na kapłana w kościele

Warszawa, 4. 7. (Tel. wł. — l. r.) Katolicka Agencja Prasowa donosi:

W niedzielę 3 bm., gdy ks. Tadeusz Puder, rektor kościoła Św. Jacka w Warszawie, zbliżał się w komży i stule do ambony podczas sumy, by wygłosić kazanie, jakiś osobnik dopadł z tyłu księdza i dwukrotnie uderzył go z okrzykiem: „To jest Żyd!".

Zgromadzeni wierni w świątyni rzucili się w obronie księdza, wyprowadzili napastnika z kościoła i dotkliwie go pobili.

Przybyła policja odprowadziła do Komisariatu napastnika, którym się okazał niejaki Rafał Michalski, zamieszkały przy ul. Piwnej. Stan napastnika utrudnia dalsze śledztwo.

Musimy z całą stanowczością napiętnować barbarzyńską napaść na kapłana, która świadczy niestety o posuwającym się u nas zdziczeniu obyczajów tak, że nawet Świątynie nasze, święte czynności i Sakrament kapłański nie powstrzymują zbrodniarzy od tego rodzaju napaści.

Co się tyczy ks. Tadeusza Pudra, który jest istotnie pochodzenia żydowskiego, musimy przypomnieć jego oświadczenie, które przesłał Katolickiej Agencji Prasowej:

„W kilku pismach ukazała się notatka, jakobym deklarował narodowość niepolską. Oświadczam wobec tego kategorycznie, że nigdy takiego twierdzenia nie wypowiedziałem, gdyż zawsze się uważałem i uważam za Polaka."

Katastrofalne zderzenie
dwóch autodorożek

Łódź, 4. 7. (PAT) Na szosie pomiędzy Sieradzem i Zduńską Wolą wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa samochodowa. Samochód jadący z Łodzi, prowadzony przez szofera Ziętka Stanisława, przy mijaniu furmanki, z powodu małego pola widzenia wpadł na jadący z dużą szybkością samochód z Sieradza, prowadzony przez Kazimierza Trębacza. Skutki zderzenia były straszne. Oba wozy zostały niemal doszczętnie zdruzgotane. Jadący w łódzkim samochodzie sędzia Sądu grodzkiego w Łodzi Izydor Fichtenholc został zabity na miejscu, jego towarzysz adw. Nippe odniósł lżejsze rany, szofer Ziętek Stanisław został ciężko ranny. Ciężko ranny został również szofer wozu sieradzkiego Kazimierz Trębacz. Trzej jego towarzysze, mieszkańcy Sieradza, odnieśli lżejsze rany. Zwłoki sędziego Fichtenholca przewieziono do kostnicy w Sieradzu. Adw. Nippe przewieziony został do Łodzi, a dwaj szoferzy w stanie ciężkim do szpitala w Sieradzu.

Niespodzianki w Lidze państwowej

Pogoń przegrywa na Śląsku

Łódź, 4. 7. Rozegrany w Łodzi mecz piłkarski o mistrzostwo ligi po między leaderem ligi — Ruchem, a drużyną ŁKS, dał wynik remisowy 2:2 (1:0).

W pierwszej połowie gorszy technicznie ŁKS nadrabia ambicją. W 32-ej minucie Majcherek zdobywa prowadzenie dla Ruchu. Do końca pierwszej połowy gra równorzędna z lekką przewagą ŁKS. Już w 3-ej minucie po przerwie Szczerbiński zdobywa bramkę dla ŁKS i wyrównuje. W 8-ej minucie obrońca Ruchu zatrzymuje nieprzepisowem wkroczeniem w grę jeden z ataków ŁKS. Sędzia dyktuje karny, Lewandowski zdobywa prowadzenie dla ŁKS. Od tej chwili drużyna łódzka jest wciąż w ataku. Ruch tylko sporadycznie podchodzi pod bramkę Łodzian, lecz jeden z tych ataków w 17-ej minucie daje wyrównanie ze strzału Peterka.

WISŁA—POLONIA 3:2

Warszawa, 4. 7. (PAT) Rozegrany w niedzielę na stadionie Polonii w Warszawie mecz o mistrzostwo ligi Wisła—Polonia przyniósł zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2. Do przerwy prowadziła Polonia 1:0.

W pierwszej połowie gry przeważała Polonia. Po przerwie gra początkowo wyrównana, w ostatnich 15 minutach Wisła była znacznie lepsza. Sędziował slabo p. Staliński, dopuszczając do ostrej gry. — Widzów ok. 8 tys.

Po meczu na boisko wdarła się publiczność. Sędziego wyprowadziła ze stadionu policja.

AKS—POGOŃ 3:1 (3:0)

Katowice, 4. 7. (PAT) W Chorzowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy miejscowym AKS a lwowską Pogonią. Zwyciężyła drużyna AKS 3:1 (3:0). Bramki dla AKS-u — dwie samobójcze oraz ze strzału Piątka. Dla Pogoni honorowy punkt uzyskał Schmidt z rzutu wolnego na 5 minut przed końcem gry. — Sędziował p. Krukowski z Warszawy.

SENSACYJNE ZWYCIĘSTWO WARSZAWIANKI NAD CRACOVIĄ

Kraków, 4. 7. (PAT) W niedzielę stołeczna Warszawianka odniosła sensacyjne zwycięstwo w meczu ligowym, bijąc Cracovię 3:1 (2:1). Zwycięstwo drużyny stołecznej zasłużone. Cracovia całkowicie zawiodła, był to jej najsłabszy mecz w sezonie. Warszawianka miała lepszy start do piłki, była szybszą i technicznie lepszą. Już w 4-tej minucie Pirych zdobywa prowadzenie dla Warszawianki. W 22-ej minucie Święcki podwyższa wynik do 2:0, strzelając z daleka w sam róg bramki. W 36-ej minucie Jachimek, piąstkując, upada, a nadbiegający Madryga zdobywa honorowy punkt dla Cracovii. — Po przerwie w 2-ej minucie Warszawianka traci bramkarza, gdyż Jachimek po zderzeniu z Zembaczyńskim schodzi z boiska. Rezerwowy Ketz zastąpił go z powodzeniem. Piąta minuta decyduje o wyniku dnia. Podanie Pirycha zamienia Smoczek w trzecią i ostatnią bramkę dla Warszawianki. — Sędziował p. Kurzweil ze Lwowa.

ŚMIGŁY—WARTA 3:2

Poznań, 4. 7. (PAT) Rozegrany w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy WKS Śmigłym a poznańską Wartą skończył się zasłużonym zwycięstwem Wilnian 3:2 (0:1). W 33-ej minucie Warta zdobywa prowadzenie przez Genderę w zamieszaniu podbramkowym. — Po przerwie Śmigły przeprowadza szereg energicznych ataków, uwieńczonych w 4-ej minucie wyrównującą bramkę, strzeloną przez Baloska. Już w 10-ej minucie Bioch podnosi wynik 2:1 dla Śmigłego. W 16-ej minucie pada trzecia bramka dla Wilnian ze strzału Tatusia. Warta prowadzi szereg ataków i uzyskuje w 29-ej minucie 2-gi punkt przez Nawrata. — Sędziował p. Arczyński z Krakowa. Widzów około 3 tysięcy.

Tenisiści polscy w Rydze

Ryga, 4. 7. (PAT.) W niedzielę rozegrano dalsze walki w międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Łotwy. Zawody odbywają się w Bulduri koło Rygi.

W grze pojedyńczej panów Ignacy Tłoczyński pokonał Czecha Ambroza 6:4, 6:1, 6:2, kwalifikując się do finału, w którym walczyć będzie z Czechem Kosekiem. Ten ostatni wyeliminował w półfinale Węgra Poetoc 6:4, 6:3, 7:5.

Ksawery Tłoczyński odpadł w ćwierćfinale po zaciętej walce z Węgrem Poetoc 3:6, 6:1, 4:6, 6:1, 1:6.

W grze podwójnej panów bracia Tłoczyńscy zakwalifikowali się do półfinału po zwycięstwie nad parą łotewską Polis — Janson 6:2, 6:0.

W ćwierćfinale gry mieszanej para polska Ignacy Tłoczyński — Jacobsenowa, pokonali parę czesko - łotewską Kosek — Zaberg 6:4, 6:4, po czym ulegli w półfinale węgierskiej parze Poetoc 4:5, 5:7.

W półfinale gry pojedyńczej pań Jacobsenowa pokonana została przez Węgierkę Szomogy 0:6, 2:6.

Jednocześnie z mistrzostwami Łotwy rozgrywany jest międzynarodowy turniej o puchar Łotwy, w którym bierze udział Ksawery Tłoczyński. Tenisista polski w turnieju tym doszedł do półfinału, w którym przegrał do Koseka 3:6, 3:6.

O wejście do Ligi państwowej

KLĘSKA CZARNYCH W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów. 4. 7. (PAT). Rewera—Czarni 1:0 (1:0). W pierwszej połowie, inicjatywę mieli ogspodarze, którzy w zamieszaniu podbramkowym uzyskali jedyną bramkę przez Nowaka. Po przerwie silnie przeważali Czarni, nie mogli jednak wyrównać z powodu stronniczości sędziego, który przerywał wszystkie akcje Czarnych. Sędziował p. Mitusiński z Krakowa.

Grodno, 4. 7. (PAT) Rozegrany w Grodnie mecz piłkarski o wejście do Ligi przyniósł niezasłużone zwycięstwo drużnie grodzieńskiego WKS, która pokonała PKS z Równego 3:2 (1:2).

Wilno, 4. 7. (PAT) W meczu o wejście do Ligi państwowej wileńska Makabi zremisowała z Pogonią (Brześć n. Bugiem) 1:1 (0:1).

Sosnowiec, 4. 7. (PAT) W niedzielę rozegrany został w Dąbrowie Górniczej mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej pomiędzy mistrzem Zagłębia RKS (Zagłębie) a mistrzem okręgu łódzkiego Union Touring. — Zwyciężyła drużyna Union Touring 2:1 (1:0). Gra toczyła się na rozmokłym boisku w czasie deszczu. Mimo niepogody zawody zgromadziły ponad 3 tys. widzów.

Lublin, 4. 7. (PAT) Rozegrany w Lublinie mecz piłkarski o wejście do Ligi państwowej dał zwycięstwo drużynie WKS Unii (Lublin) nad Legią warszawską 1:0 (1:0).

Toruń, 4. 7. (PAT) W meczu piłkarskim o wejście do Ligi państwowej KS Śląsk ze Świętochłowic pokonał drużynę WKS Gryf z Torunia 3:0 (2:0).

O WEJŚCIE DO LIGI OKRĘGOWEJ

Jehuda (Tarnopol) — TSL. 3:1 (3:1). Zawody o wejście do lwowskiej ligi okręgowej. Bramki dla Jehudy strzelili Katz dwie i Spumberg, dla TSL Bradecki. — Sędziował p. Drabikowski. Spowodu równej ilości punktów i równego stosunku bramek, odbędzie się między powyższymi drużynami trzecia decydująca rozgrywka, z której wyłoniony zostanie przeciwnik dla przemyskiego Sianu.

WYSOKOCYFROWE ZWYCIĘSTWO „SIANU"

Przemyśl. 4. 7. (PAT). Sian—Kadimah 10:2 (4:1). Zawody o wejście do lwowskiej Ligi Okręgowej. Druzgocąca przewaga drużyny przemyskiej, która zwyciężyła zupełnie łatwo i bez natężania się. Sędziował por. Szyba.

Józef Kapiak zwycięzcą wyścigu do morza

W niedzielę rozegrany został ostatni etap wyścigu kolarskiego do morza na trasie Kutno—Warszawa, dystans 158 klm.

Na metę w Aleii Niepodległości przybył pierwszy Józef Kapiak, mając czas 4:45:50 godz. Za nim o 0.2 sek. mija taśmę Gołąb. W następującej kolejności przybywają na metę: 3) Hofsznajder 4:47:30 godz.; 4) Leskiewicz 4:47:30,2 g.; 5) Bienko 4:47:55.

W ogólnej klasyfikacji (łączny dystans wyścigu 1050 klm), zwyciężył Józef Kapiak (jun.) w czasie 34 godz, 46 min. 25,8 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Wasilewski (Fort Bema) 34:57:29,2 godz.; 3) Starzyński (Syrena) 35:06:43; 4) Leskiewicz (ŁKS.) 35:27:13,8; 5) Koper (Ursus) 35:29:40,4 6) Kudlak (Orkan) 35:49:27,8.

TOROWE WYŚCIGI KOLARSKIE NA BOISKU CZARNYCH

W niedzielę zorganizowała sekcja kolarska Czarnych pierwsze w bieżącym roku torowe wyścigi kolarskie na ziemnym torze stadionu Czarnych. Rozegrano jedynie przedbiegi na 1000 m. Pierwszy przedbieg wygrał Babij (Ukr.), w czasie 1:34 sek. przed Drohobyckim (Czarni), drugi przedbieg wygrał Związek (Cz) 1:40,8 przed Broszczakiem (ZS), trzeci przedbieg wygrał Łata (Ukr.) 1,44 sek. Finały biegu na 1.000 m., oraz pozostałe biegi nie doszły do skutku z powodu ulewnego deszczu. Zawody wywołały znaczne zainteresowanie i zgromadziły ponad 1.000 widzów.

KRAJOZNAWCZY RAID KOLARSKI

Drużyna kolarska „Pracowników Zakładu Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie", będąca sekcją LTK. i M. organizuje w czasie od 25 czerwca 1938 do 26 lipca 1938, raid kolarski po południowo - zachodniej Polsce. W raidzie tym bierze udział 5 kolarzy, a mianowicie 1) Voise Rudolf; 2) Kawalerski Antoni; 3) Solecki Edmund; 4) Hałaszyński Zbigniew; 5) Voise Jerzy (junior). — Trasa raidu wynosi około 1.600 km. i prowadzi ze Lwowa przez Jarosław, Łańcut, Rzeszów, Mościce, Kraków, Ojców, Olkusz, Sosnowiec, Katowice, Wisła, Żywiec, Zakopane, Krynica, Sanok, Worochta, Kosów, Śniatyn, Zaleszczyki i z powrotem do Lwowa.

TENISIŚCI POLSCY NA MISTRZOSTWACH NIEMIEC

W sobotę wróciła do kraju najlepsza nasza tenisistka Jędrzejowska. Pobyt tenisistki naszej w Polsce potrwa zaledwie parę dni, gdyż w kocu bieżącego tygodnia uda się ona do Hamburga na międzynarodowe mistrzostwa Niemiec.

W mistrzostwach tych oprócz Jędrzejowskej udział wezmą następujący tenisiści nasi: Jacobsenowa, Ignacy Tłoczyński,

Beznadziejny stan zdrowia Zuzanny Lenglen

Paryż, 4. 6. Stan zdrowia słynnej tenisistki francuskiej p. Zuzanny Lenglen, która przez 10 lat była królową tenisu kobiecego i która wycofała się z turniejów niepokonana, budzi najpoważniejsze obawy. Panna Lenglen chora od dłuższego czasu na anemię, znajduje się pod troskliwą opieką lekarzy, którzy już raz musieli zarządzić transfuzję krwi. Wobec postępów, jakie czyni w organizmie chorej anemia, konsylium, które odbyło się w czwartek, uznało dokonywanie drugiej transfuzji za ryzykowne. Matka p. Lenglen i rodzina czuwają przy jej łożu. Najwybitniejsze postacie świata sportowego paryskiego przybywają codziennie do mieszkania, by się dowiedzieć o stanie zdrowia chorej. Ostatnie wiadomości brzmiały niemal beznadziejnie.

REPREZENTANCI AMERYKI W WALKACH O PUCHAR DAWISA

W New Yorku rozegrane zostały ogólnokrajowe zawody tenisowe, na których wyłoniony został drugi, obok Budge'a, reprezentant St. Zjednoczonych na mecz finałowy o puchar Davis'a.

Reprezentantem tym będzie Bobby Riggs, który we wspomnianym wyżej turnieju pokonał najgroźniejszych konkurentów — Mulley'a 6:4, 5:7, 4:6, 6:1, 7:5, oraz Bitsy Granta.

PORAŻKA ZAPAŚNIKÓW POLSKICH W BUDAPESZCIE

Budapeszt, 4. 7. (PAT.) W niedzielę rozegrany został w Budapeszcie międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska — Węgry, zakończony wysokim zwycięstwem drużyny węgierskiej 6:1.

Jedyne zwycięstwo dla polskich barw wywalczył Świętosławski w wadze lekkiej, bijąc na punkty Lorimca. Pozostałe wyniki notujemy: W wadze koguciej Imrei wypunktował Rokitę, w piórkowej Toty pokonał na punkty Marcoka, w półśredniej Sowary pokonał kusza 5 min. 37 sek., w średniej Kovacs wypunktował Bajorka, w półciężkiej Kitka wygrał na punkty z Gwoździem, który zdaniem prasy węgierskiej był najlepszym reprezentantem Polski. Wreszcie w wadze ciężkiej Bobis położył Krysmalskiego na łopatki w 2 min. 15 sek.

WIELKA NAGRODA AUTOMOBILOWA FRANCJI

Reims, 4. 7. (PAT.) W niedzielę rozegrany został wyścig automobilowy w Reims z wielką nagrodą Francji.

W wyścigu zwyciężył niemiecki wóz Mercedes - Benz, kierowany przez Manfreda von Brauchitsch. Drugie miejsce zajął Rudolf Caracciola, 3) Hermann Lang — obaj również na wozach Mercedes - Benz.

MIAŻDŻĄCE ZWYCIĘSTWO LEKKOATLETÓW NIEMIEC NAD FRANCJĄ

Paryż, 4. 7. (PAT) W niedzielę rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy—Francja, zakończony wysokim zwycięstwem Niemiec 105:46.

Otwarcie nowego szybowiska pod Piotrkowem

Piotrków. 4. 7. (PAT). W niedzielę nastąpiło otwarcie i poświęcenie nowego szybowiska i szkoły szybowcowej w Borowej Górze pod Piotrkowem. Nowe szybowisko i szkoła powstały z inicjatywy łódzkiego okręgu L. O. P. P.

Po przemówieniach odbyło się zwiedzanie szkoły, a następnie propagandowe loty szybowców. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych, oraz ponad 5 tys. widzów.

NALEŻENIE DO T. S. L. I WSPIERANIE MATERIALNE JEGO CELÓW, TO DOBRZE SPEŁNIONY OBOWIĄZEK OBYWATELSKI!

O udostępnienie studiów wyższych młodzieży z warstw niezamożnych

Okres egzaminów na wyższych uczelniach już się skończył. Młodzież akademicka wyjeżdża na praktyki, obozy letnie, na wakacje do rodziców. Mury wyższych uczelni pustoszeją. — Czas ten jest najodpowiedniejszy do zastanowienia się nad osiągniętymi rezultatami, do opracowania koniecznych reform.

Do reform, domagających się najprędszego rozwiązania, należy niewątpliwie sprawa udostępnienia wyższych studiów młodzieży, pochodzącej z niezamożnych warstw społeczeństwa.

Nie trzeba dowodzić, jak ważką rzeczą dla państwa jest, by drobni rolnicy, którzy stanowią przeszło 60 procent naszej ludności, mieli umożliwiony dostęp do najwyższych szczebli nauczania. W rozporządzeniach i ustawach przebijają tendencje uniezależnienia wykształcenia od stopnia zamożności jednostki. Rzeczywistość jednak jest inna.

Z wydanego ostatnio przez Ministerstwo Oświaty „Atlasu szkolnictwa wyższego", opracowanego przez dr H. Wittlinową, wynika, że na 48 tysięcy słuchaczy wyższych uczelni aż 57.8 procent stanowią dzieci pracowników umysłowych, 9,1 procent — większych przedsiębiorców i właścicieli ziemskich, 19,4 procent — właścicieli średnich gospodarstw rolnych, a zaledwie 13,7 procent synowie najliczniejszej warsty społecznej w Polsce — małorolnych i robotników.

Jeszcze jaskrawszy będziemy mieli stosunek cyfr, jeżeli z ostatniej grupy wyeliminujemy robotników i pozostawimy tylko właścicieli gospodarstw rolnych, do 5 ha, które stanowią przeszło 60 procent wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce. Otóż na wyższych uczelniach dzieci małorolnych stanowią zaledwie 4.8 procent ogółu słuchaczy.

Ciekawie przedstawiają się dane, dotyczące młodzieży akademickiej, w zestawieniu z liczbami dzieci, rozpoczynających naukę w szkole powszechnej.

Spośród 4,529 dzieci większych przedsiębiorców i posiadaczy wiejskich, wstępujących do pierwszej klasy szkoły powszechnej, do wyższej uczelni dociera aż 4.380, czyli 96,5 procent. Nie wiele mniejszy jest ten odsetek dla pracowników umysłowych, dla których wynosi 87 procent. Spośród pobierających naukę w pierwszym oddziale szkoły powszechnej 612,5 tys. dzieci robotników i małorolnych, do wyższej uczelni dostaje się zaledwie 6.600 czyli nie wiele co więcej, niż 1 procent.

Charakterystyczne jest, że największym odsetkiem słuchaczy, pochodzących ze sfer robotniczych i małorolnych, może się poszczycić wydział teologiczny, gdzie stanowią oni 40,8 procent ogólnej liczby słuchaczy (w tym 27.3 procent małorolnych i robotników rolnych).

Synowie pracowników umysłowych są najliczniej reprezentowani na wydziałach: architektury, dentystyki i... wychowania fizycznego.

Największy odsetek słuchaczy ze środowisk, reprezentujących większą własność, przypada na wydziały rolniczе (19.1 proc.) — z wybitną przewagą przedstawicieli własności ziemskiej (14.8 proc.) i na wydziały handlowe (15 proc.) z przewagą własności miejskiej (11.6 proc.).

Specjalną uwagę zwraca fakt, znikomego udziału na wyższych studiach rolniczych dzieci małorolnych i robotników rolnych (5 proc.).

Według spisu z roku 1931 mieszkańcy miast stanowią 27.2 procent ogółu ludności. Tymczasem na wyższych uczelniach dzieci ich stanowią aż 79.1 procent słuchaczy.

Ciekawie przedstawia się też stosunek wzajemny młodzieży, pochodzącej ze wsi i z miasta na terenie poszczególnych ośrodków akademickich. Z największym odsetkiem słuchaczy, pochodzących ze wsi, spotykamy się w Lublinie i Krakowie. W Łodzi natomiast studiuje wyłącznie młodzież, której rodzice mieszkają w mieście.

Jeżeli chodzi o poszczególne wydziały, to i w tym wypadku trzeba zwrócić uwagę na wydział teologiczny, gdzie odsetek słuchaczy, których rodzice mieszkają na wsi, wynosi 61.4 procent. Jest to jedyny wydział, gdzie liczba słuchaczy pochodzenia wiejskiego przekracza połowę ogólnej liczby słuchaczy.

Poza tym, ze stosunkowo wyższym odsetkiem słuchaczy, których rodzice mieszkają na wsi, spotykamy się na rolnictwie (35.8 proc.), górnictwie (32 proc.), na studiach humanistycznych i matematyczno - przyrodn., czy wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (25.4 proc.), na weterynarii (24,1 proc.) i na prawie (22 proc.). Na mechanice natomiast element wiejski jest procentowo słabiej reprezentowany, niż nawet w szkołach sztuk pięknych.

Wszystkie te cyfry, zawarte w „Atlasie szkolnictwa wyższego", dowodzą, że stosunek słuchaczy, pochodzących z poszczególnych środowisk i warstw społecznych, jest wprost odwrotny od tego, jak kształtują się te stosunki w całym państwie. Stan ten jest bezwzględnie niezdrowy i wymaga niewątpliwych zmian.

Inicjatywa w tym kierunku została podjęta przez p. premiera Składkowskiego, który zwrócił się do samorządów z apelem, wzywającym do tworzenia specjalnych stypendiów dla zdolnych, a niezamożnych jednostek, pochodzących ze wsi. W niedługim zapewne czasie, spotkamy się już z rezultatami tej akcji. Dotąd jednak nie ma ona jeszcze takiego zasięgu, by zmienić radykalnie obecny stan rzeczy. A sprawa jest pilna. Ma ona duży wpływ na drogi rozwoju gospodarczego i kulturalnego państwa.

W. J-B.

ZE SPORTU

Narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski

W niedzielę zakończone zostały w Bydgoszczy 11-te Narodowe zawody łucznicze o mistrzostwo Polski. W ogólnej punktacji wszystkich konkurencyj pierwsze miejsce zajął Majewski (PWP. Bydgoszcz) 1790 pkt., 2) K. Filip (PPW. Lwów) 1651 pkt., 3) Gajak (Boruta Zgierz) 1641 pkt.

Mistrzostwo Polski indywidualne ogólnej punktacji wszystkich konkurencyj kobiecych zdobyła Irena Skorupska (TKKF. Katowice) 1638 pkt., 2) Świstolnicka (PPW. Lwów) 1434 pkt., 3) Dubajowa (PPW. Lwów) 1427 pkt.

Mistrzostwo Polski na dystansach krótkich zdobył również Majewski — 969 pkt., a w klasyfikacji pań — Skorupska 855 pkt.

Ta sama para zawodników zdobyła tytuły mistrzowskie na dystansach długich. Majewski 821 pkt., Skorupska 738 pkt.

Zespołowo we wszystkich konkurencjach męskich zwyciężyła drużyna PPW. Bydgoszcz 4893 pkt. przed PPW. Lwów i KS. Boruta Zgierz.

Drużynowo w konkurencjach kobiecych mistrzostwo zdobył zespół PPW. Lwów przed PPW. Lublin i PPW. Warszawa.

Indywidualne mistrzostwa Polski i okręgu PPW. w ogólnej punktacji i we wszystkich konkurencjach zdobył Majewski i Świstolnicka.

Część osiągniętych wyników w strzelaniach mistrzowskich zaliczono do meczu korespondencyjnego PolskaAnglia. Zespół Polski osiągnął w sumie 2202 pkt.

Mistrzostwa łucznicze zakończyły się strzelaniem do kura. Królem kurkowym został Filip na rok 1938, a królową kurkową Pol. Zw. Łuczniczego Skorupska.

Uroczyste rozdanie nagród za międzynarodowy raid Automobilklubu Polski

W sali Kasyna garnizonowego w Warszawie odbyła się uroczystość rozdania nagród za 11-ty Międzynar. Raid Automobilklubu Polski. Rozdania nagród dokonał prez. A. P. wicemin. J. Piasecki w obecności przedstawicieli władz wojskowych, zarządu miasta Warszawy, uczestników raidu i licznie zgromadzonych gości.

Wiceminister Piasecki wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył:

„Konkurencja, która jest tak potężnym i zdrowym motorem postępu, skłoniła znaczenie większą ilość firm do startu w rb. w raidzie A. P. Ci, którzy wstrzymali się od tej próby, dali do zrozumienia, że się naszym rynkiem poważnie nie interesują, że chcą go co najwyżej w pewnym zakresie eksploatować, lecz nie mają ambicji zakorzenienia się u nas i dołożenia swej cegiełki do budowy gmachu kultury motoryzacyjnej w Polsce. — „Raid tegoroczny był próbą wszechstronną i bardzo ciężką. Długość etapów i złe odcinki nawierzchni specjalnie dawały się we znaki kierowcom maszyn mniejszych i wolniejszych. Były wypadki 30-godzinnego prowadzenia samochodu niemal bez przerwy. Polscy kierowcy wybrnęli z tych trudności znakomicie. Jestem głęboko przekonany, że dla naszej młodszej kadry kierowców raid A. P. był szkołą znakomitą, która posunęła ich wiadomości o kilka szczebli naprzód. Stwierdzam z wielką przyjemnością, że w tej ciężkiej próbie naszyn i ludzi wzięli udział młodzi oficerowie polscy, dla których raid był z pewnością wielce pożyteczną szkołą praktyczną. W ten sposób raid przysłużył się dobrze motoryzacji naszej armii".

Następnie prezes komisji sportowej A. P. dr. J. Regulski podziękował kierowcom zagranicznym i polskim za ich trudy, zapraszając na raid przyszłoroczny. Mówca zaznaczył, że szczególne uznanie należy się jedynej kobiecie, która odważyła się stanąć w szeregach zawodników raidu, p. Irenie Kuncewicz z Lublina, która ukończyła zawody, wywiązując się doskonale z trudnego zadania. Prezes Regulski z radością stwierdził dzielną postawę w raidzie oficerów kierowców i z dumą powitał sukcesy kierowców polskich, którzy w czterech klasach na pięć rozgrywanych dowiedli swej wyższości nad konkurentami z zagranicy. Następnie dokonano rozdania nagród i plakiet pamiątkowych w liczbie około 200. Nagrodę imienia śp. Henryka Liefeldta, pierwszego mistrza w jeździe automobilowej, wręczyła p. Szwarcsztainowej p. Liefeldtowa. Nagrodę p. ministra spraw wojsk. (puchar dla zwycięskiego zespołu fabrycznego) zdobył zespół polskiego Fiata w składzie: Ripper, Ghisalba i Pronaszko. Nagrodę p. ministra komunikacji zdobył inż. Rychter. Nagrodę ministra spraw zagran. p. Ghisalba (Włochy). Nagrodę przewodniczącego międzyministerialnej komisji motoryzacyjnej p. J. Strenger, nagrodę prezesa Regulskiego — p. Emminger (Niemcy).

Po zakończeniu uroczystości rozdania nagród Automobilklub Polski podejmował zawodników i gości lampką wina.

KURBAN SAID

ALI i NINO

68

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

— Tu pozostać nie możesz. Ani do Persji nie możesz jechać. Szuka cię policja i dwa potężne rody. Najlepiej będzie, jeżeli wyjedziesz do Dagestanu. W aule nikt cię nie znajdzie. Tam nie będzie śmiał się zapuścić ani Ormianin ani policjant.

— Na jak długo, ojcze?

— Na bardzo długo. Póki policja nie zapomni o całym zajściu. Póki wrogie rody nie pogodzą się z nami. Będę cię odwiedzał.

Wyjechałem nocą do Machacz Kale, a potem w góry. Po wąskich, krętych ścieżkach niosły mnie małe, kudłate koniki, o długich grzywach, aż znalazłem się w dalekim aule, nad brzegiem dzikiego jaru.

Tu pozostawałem pod bezpieczną ochroną dagestańskiej gościnności. Ludzie mówili „kanly" i patrzyli na mnie porozumiewawczo. Troskliwe ręce dosypywały mi haszyszu do tytoniu. Paliłem dużo. Milczałem, dręczony widzeniami. Przyjaciel ojca, Kasi Mułła, który roztoczył nade mną cień swojej gościnności, dbał o wszystkie moje potrzeby. Mówił bezustannie, a ostre drzazgi jego słów rozdzierały moje chorobliwe majaczenia.

— Nie marz i nie myśl, Ali Chanie. Posłuchaj mnie. Czy znasz historię o Andulalu?

— Andulal? — zapytałem, nie rozumiejąc.

— Czy wiesz, co to jest Andulal? Była to przed sześciuset laty piękna wieś, w której rządził dobry, rozumny i dzielny książę. Ale lud nie mógł znieść takiego nadmiaru cnót, zjawili się więc jego wysłannicy przed księciem, mówiąc: „Sprzykrzyłeś się nam. Opuść nas". Książę z płaczem dosiadł konia, pożegnał się z bliskimi i udał się na obczyznę, do Persji. Tam stał się wielkim człowiekiem. Ucho szacha należało do niego. Podbijał miasta i kraje. W duszy jednak żywił żal do swojej ojczyzny, powiedział więc: „W dolinie Andulal leży mnóstwo drogich kamieni i wielka ilość złota. Zdobądźmy więc ten kraj". Z olbrzymim wojskiem szach wyprawił się w góry. Ale mieszkańcy Andulal mówili: „Wy jesteście liczni, ale siedzicie na dole. Nas jest mniej, ale siedzimy na górze. Najwyższy jednak króluje Allach, który jest samotny, a mimo to potężniejszy, niż my i wy". Lud wyruszył tedy do walki wszystek: mężczyźni, kobiety, nawet dzieci. Na przedzie walczyli synowie księcia, którzy pozostali w kraju. Persów pobito. Pierwszy uciekał szach, ostatni ów zdrajca, który zaprowadził go do Andulal. Minęło dziesięć lat. Książę postarzał się i zatęsknił za rodzinnym krajem. Opuścił więc pałac swój w Teheranie i konno wrócił do ojczyzny. Ale mieszkańcy natychmiast poznali zdrajcę, który naprowadził nieprzyjaciół do kraju. Spluwali przed nim i zamykali mu drzwi przed nosem. Przez cały dzień książę jeździł po wsi i nie znalazł ani jednego przyjaciela. Poszedł więc do kadi'ego i rzekł: „Wróciłem do ojczyzny, aby odpokutować moją winę. Postąp ze mną, według prawa". „Zwiążcie go, — powiedział kadi i oznajmił: „Według prawa ojców mąż ten powinien być żywcem pogrzebany". A wszyscy krzyknęli: „Niechaj się stanie"! Sprawiedliwy kadi zapytał jednak: „Co możesz powiedzieć na twoje usprawiedliwienie?" A książę odrzekł: „Nic. Jestem winny. Dobrze jest, gdy prawa ojców są szanowane. Ale musicie też uszanować prawo, które mówi: „Kto walczy przeciw ojcu swemu, da gardło". Żądam swego prawa. Synowie moi walczyli przeciwko mnie. Niech zostaną ścięci na moim grobie". „Tak się stanie" — odparł kadi i wraz z ludem zapłakał, bo synowie księcia cieszyli się miłością i szacunkiem. Ale prawo musiało być spełnione. Zdrajca został pogrzebany żywcem, a jego synowie, najlepsi wojownicy kraju, ścięci na jego grobie.

— Głupie gadanie — mruknąłem. — Nie przychodzi ci na myśl nic bardziej zajmującego? Ten twój bohater był ostatnim w tym kraju, zresztą był przecież zdrajcą. A zginął przed sześciuset laty. Czy wiesz coś o imamie Szamilu?

(C. d. n.)

Migawki

Business czeka... businessmeni milczą

Od czasu do czasu polski rynek księgarski zalewają „sensacje" wyrobu krajowego lub, częściej, zagranicznego. W Polsce sensacjami są w przeważnej części tylko debiuty sensacyjnych autorów; sensacje zagraniczne nie ograniczają się do jednej książki. Celine, a raczej, powiedzmy, Ferdynand Bardamu, był parę lat temu nie byle jaką gratką dla jego [illegible] wydawcy i nie byle jakim wprost „skandalem" dla czytelników.

Nie wiem ile wydań zdobyła „Podróż do kresu nocy" — ale w każdym razie na jednym, jak to się u nas zwykle dzieje, poczytność francuskiego cynika nie skończyła się. Trzeba sobie przypomnieć również, ile ryków entuzjastycznych rozlegało się po całej Polsce po wydaniu tej wspaniałej plwociny, jaką wycykał przez zęby Celine. „Oto człowiek, jako człowiek", „oto człowieczeństwo", „oto człowiek bez osłonek, człowiek, z dna" (modnego wówczas bardzo), „oto homo sapiens" — tak ryczała prasa literacka, spod wiadomego, gudłajskiego znaku.

No a po tym bomba. Ni mniej ni więcej tylko właśnie Ferdynand Celine, pan Celine pół-komunista, pół-romantyk, miłośnik prawdy, napisał z nienacka „Bagatelles pour un masacre", gdzie opluł w niemożliwy lecz logiczny sposób komunistów, Żydów i Żydów oraz Żydów. Z temperamentem, z wściekłością, z myślą o prawdzie.

W tym samym czasie komunista Gide zaszemrał statystycznie i z retuszami o „Powrocie z ZSRR".

Szemrze Gide, wścieka się Celine.

We Francji, w Europie i w całym świecie sensacja pierwszej klasy. Ukazuje się we Francji 95 (słownie dziewięćdziesiąt pięć) wydań „Bagatelles pour un masacre"... A u nas? Cicho, sza... „Wariat" — piszą jedni spod wiadomego znaku. „Przeczuwaliśmy to" piszą drudzy. „Wszystkiego można było spodziewać się po tym miłośniku brudu, (— już nie.. prawdy, uwaga!), po tym łajdaku, po tym..." — piszą trzeci. I już tak przerazili się, że nawet rodzimy Zegadłowicz wydał im się nieco podejrzany, z „obcego nurtu" boreiszowego... bo, do diabła, nóż a widelec okaże się za rok „być" antysemitą? I to z tych najgorszych, co to niby już raz na zawsze forsą i krwią związani a nagle wierzgną, no i... jak amen w pacierzu giną w antysemityźmie. I już, po kochanym Ferdynandzie właśnie, boją się w książkach swoich przyjaciół jakiegoś penseksualizmu, penclubizmu... naiwizm jeszcze tylko, artystyczny i intelektualny, reklamują jako „świeże spojrzenie" (świeże precle majowe!), „bezpośredniość", itp.

Ale powróćmy do tego, od czego zaczęliśmy. Panowie wydawcy, jest jeszcze świeża sensacja! Jeśli we Francji „Bagatelles pour un masacre" ukazało się w 95 wydaniach, to u nas przynajmniej... w 100 tysiącach egzemplarzy. Business jest do zrobienia, dlaczego nie chwytacie go w łapy? Co za dziwne kombinacje handlowe? Wiemy, rozumiemy... Ale wydawało nam się dotąd, że w Polsce znajdzie się przynajmniej jeden wydawca nie- Żyd... Czyżby tak nie było? Nie dawno, na zjeździe księgarzy polskich szanowni księgarze i wydawcy żalili się, że ludzie prywatni zakładają jakieś spółdzielnie, celem wydawania i sprowadzania potrzebnych książek, i, tym samym, rujnują kieszeni fachowych, polskich księgarzy.

Panowie księgarze i wydawcy polscy! jakże nie zakładać spółdzielni, kiedy wy milczycie. Milczy młody Poznań, milczy Kraków, milczy Lwów, [illegible] Ruszcie się Panowie, których nazwiska kończą się na — ski, i na — icz. Interes czeka!

lele

Przegląd prasy

Dekalog niezrozumiany — Tere fere...

DEKALOG NIEZROZUMIANY

Katolicka Agencja Prasowa (KAP) ogłosiła komunikat na marginesie Kongresu Pracy Obywatelskiej Kobiet. M. in. w komunikacie tym znalazła się następująca opinia:

Poza tym ze stanowiska człowieka wierzącego można mieć zastrzeżenia co do niektórych wniosków ideologicznych pani Pohoskiej, przyjętych przez Kongres. Otóż we wniosku 4 i 5 mówi się o zasadach konstytucji kwietniowej jako o „Dekalogu". Wolno stać na stanowisku konstytucji kwietniowej i jej bronić, ale nie wolno porównywać jej z Dekalogiem, który jest wieczny i dla wszystkich ludzi, gdy tymczasem każda konstytucja jest dziełem ludzkim i zmienia się z czasem i z warunkami. U nas np. w Polsce w ciągu ostatnich 12 lat dwa razy zmieniano konstytucję.

Sądzimy, iż zaszło tu nieporozumienie. W Konstytucji kwietniowej znajduje się dziesięć zasad ogólnych, tworzących „credo" moralne, poprzedzające szczegółowe normy prawne. Dla tych dziesięciu zasad utarła się w publicystyce nazwa „dekalogu", zupełnie słuszna skoro tych zasad jest właśnie dziesięć, a nie jedenaście, ani dwanaście. Oczywiście nie ma to nic wspólnego z przykazaniami Bożymi, których zresztą jest także dziesięć, skąd wspólna grecystyczna nazwa. O każdych dziesięciu przepisach można mówić jako o „dekalogu", to też uwagi KAP-u płyną chyba z braku zastanowienia.

TERE FERE...

Wiadomo, że nowa pisownia polska jest niepopularna — na ogół słusznie. Była, praktycznie rzecz biorąc, niepotrzebna i narobiła sporo zamętu. Szkoda jednak, że przeciwnicy nowej pisowni posuwają się czasem do niedorzecznych ataków osobistych na twórców nowej pisowni, a zwłaszcza na głównego „winowajcę" profesora Uniw. Jagiellońskiego, dr Kazimierza Nitscha. Przed rokiem W. Charkiewicz w „Słowie" wileńskim zarzucił Nitschowi, że jako człowiek niemieckiego pochodzenia — nie może odczuwać ducha języka polskiego! Podobne bzdury wypisuje niejaka Ela Ney (prawdopodobnie cudzoziemskiego pochodzenia) w tygodniku „Merkuriusz":

Że prof. Nitsch (prawdopodobnie cudzoziemskiego pochodzenia) — uknuł reformę pisowni, to nie jest dostateczny powód, by Polska zgadzała się na to i wprowadzała w czyn ów plan szpetny i haniebny.

Dziwi mię, iż Min. Oświaty bezkrytycznie zatwierdziło takie bzdury. A przecież to sprawa niezmiernie ważna... Ohydna zmiana pisowni, to cios dla nas, to jakby zakusy wroga tamujące dalszy rozwój literatury naszej i pogrążające w zapomnienie poprzedni jej dorobek.

I dalej:

Mowa nasza nie jest osobistą własnością prof. Nitscha i jego kliki, lecz należy do całego Narodu.

Wiekami tworzył ją Duch Narodu.

Czysta, nieskażona — przetrwała klęski dziejowe. Pielęgnowaliśmy ją starannie — nawet za czasów niewoli. Nie zdołała wydrzeć jej nam przemoc wrogów naszych.

A dziś, gdy Polska odzyskała wolność zmuszają nas do wyrzeczenia się mowy naszej i do przyswajania cudacznych zmian wykombinowanych przez klikę dziwaków — z profesorem Nitschem na czele.

Można „hańbować" nowej pisowni, jeśli ktoś ma ochotę, ale trzeba zachować przy tym odrobinę zdrowego rozsądku. Ela Ney wie zapewne, że twórca pomnikowego Słownika języka polskiego, Bogumił Linde, był też cudzoziemskiego pochodzenia, bo to, proszę pani, nie musi szkodzić w odczuciu ducha języka narodu, do którego się należy, pomimo cudzoziemskiego pochodzenia rodziny. Wie też zapewne p. Ney, że mowa polska, którą tak słusznie i głęboko miłuje, ulegała „skażeniom", i że pisownię polską zreformowano w r. 1918. Grzech znakomitego językoznawcy, jakim jest prof. Nitsch, nie polega na „skażeniu" mowy polskiej, lecz na niewczesnym, chociaż naukowo uzasadnionym, zreformowaniu przepisów ortograficznych. (int.).

Tysiąc złotych zjadły myszy

„Do Banku Ludowego w Śliwicach, pow tucholskiego zgłosił się zrozpaczony rolnik Stefan Góralczyk ze wsi Zazdrość, prosząc o wymianę całkowicie zniszczonych dwu banknotów 500-złotowych i siedmiu 100-złotowych.

Jak się okazało Góralczyk pieniądze te, otrzymane jako premię asekuracyjną za spalenie się stogu i stodoły, schował w mieszkaniu pod podłogę.

Można sobie wyobrazić jego rozpacz i przerażenie, gdy zajrzawszy do kryjówki, stwierdził, że pieniądze są pogryzione przez myszy. 600 złotych udało się odzyskać przez wymianę na dobre banknoty, natomiast 1.100 złotych bezpowrotnie przepadło.

A tak łatwo było uniknąć straty, składając pieniądze na książeczkę oszczędnościową PKO."

Przepustki na Hel dla obywateli polskich

Przepustki specjalne, obowiązujące na części półwyspu Hel — w granicach od terenów wojskowych domów wypoczynkowych przy Juracie do końca półwyspu Helskiego łącznie z osadą Hel i stacją P. K. P. Hel — wydawane są bez żadnych trudności: w Warszawie, ul. Wawelska 7-a, Kierownictwo Marynarki Wojennej; w Gdyni, ul. Dziesiątego Lutego 29, Komenda Garnizonu Gdynia w Helu, Komenda Garnizonu Hel, — tylko dla osób zamieszkałych na Helu.

Aby otrzymać przepustkę osoby cywilne powinny przedstawić dowód osobisty i stwierdzenie obywatelstwa polskiego, osoby zaś zatrudnione w urzędach państwowych i komunalnych — legitymacje służbowe. Osoby, które pragną przebywać w innych miejscowościach półwyspu Hel, jak n. p. Oficerskie Domy Wypoczynkowe, Jurata, Bór, Jastarnia i t. d., od obowiązku posiadania przepustek są zwolnione.

Z Teatru Wielkiego

„LUDZIE W BIELI" Kingsley'a

Patrząc na sztukę Sidney Kingsley'a, „Ludzie w bieli", którą wystawia obecnie Teatr Wielki, nie można oprzeć się uczuciu pewnego rodzaju patriotyzmu, streszczającego się w słowach: „mogę znieść szmirę polską, ale trudniej już szmirę amerykańską".

W sztukach amerykańskich ciężko jest zorientować się niewprawionemu widzowi, gdzie kończy się reklama a gdzie zaczynają się prawdziwe fakty, które stanowią założenia sztuki; w „Ludziach w bieli" reklama jest zamistyfikowana i tym trudniejsza do odcyfrowania.

Sprawa wygląda tak: dr Fergusson jest dzielnym chłopcem i zdolnym lekarzem. Swoje zdolności może rozwinąć tylko w „Szpitalu św. Jerzego", którym kieruje profesor o światowej sławie, świetny chirurg. Fergusson jest przywiązany do swego profesora, ale do swojej narzeczonej, Flory, także. Flora żąda od dzielnego chłopaka, aby opuścił szpital albo ją, ponieważ wytężonej pracy z wytężonym kochaniem nie sposób połączyć. Dzielny chłopak postanawia już opuścić szpital, gdy następuje w tym czasie „nieszczęśliwy wypadek"; śmierć pielęgniarki Barbary, kochanki dzielnego chłopca, która ginie po sztucznym poronieniu. Dzielny chłopak wobec tego pozostaje w szpitalu, a Flora pozostanie panną. Kropka.

Trzeba jeszcze dodać, że po scenie pląta się widmo byłego lekarza, który opuścił szpital dla Katarzyny, swojej żony; rzucił się na wolną praktykę, no i ginie teraz z nędzy. Czyli: młodzi lekarze, nie rzucajcie szpitali, nie przerywajcie praktyki klinicznej, bo zejdziecie na psy! I to jest właśnie reklama, zamistyfikowana wprawdzie, lecz istotna. Widocznie w Ameryce źle się dzieje w szpitalnictwie — ale co to nas obchodzi? Gdyby polska szmira wykazywała, że w Polsce są takie durnie-lekarze, jak ci ze szpitala św. Jerzego, którzy (i to trzej asystenci!) nie potrafią odpowiedzieć staremu doktorowi na jego pytania, którzy wstrzykują insolinę miast glukozy, których poziom intelektualny stoi poniżej zera... — no to wyszlibyśmy z teatru wstrząśnięci. Ale durnie amerykańskie... Przyzwyczailiśmy się już, że wyświetla się u nas filmy amerykańskie, których tendencja jest nam i obca i nie obchodzi nas zupełnie. Przyzwyczailiśmy się, że tłumaczy się u nas książki amerykańskie (np. ostatnio Lewisa Sinclaira „Socjalizm na raty"), których nawet nie rozumiemy, tak dalekie są od naszego życia, naszego ujmowania spraw, od naszych zainteresowań. Teraz znowu teatr... dyr. Warnecki w roli dr Fergussona wypadł przekonywająco i może dlatego absurd sztuki nie narzucał się widzowi w czasie jej trwania. Machalski, wiadomo, „gdy Machalski machnie rolę to nie siądzie mucha". Pani Górskiej, w roli Flory trudno było, tak mi się zdaje, pogodzić się z poziomem intelektualnym postaci, którą odtwarzała. Borowy, jako głodny „mniej więcej" lekarz, prezentował publiczności z poświęceniem humor amerykański. Sekundował mu w tym Guttner. Więckowski, ulubieniec publiczności lwowskiej, która w tym roku tak rzadko go oglądała... w swej epizodycznej roli doskonały. Sztuka zakazana dla młodzieży. Dlaczego i nie dla dorosłych? ZASTĘPCA

DZIEŃ GOSPODARCZY

Życie gospodarcze Polski unarodowią tylko młodzi

Już od kilkunastu miesięcy w poszczególnych miejscowościach Polski młodzi bezrobotni miast i wsi szkolą się na kursach handlu straganiarskiego, by — po teoretycznym zapoznaniu się z nowym zawodem oraz odbyciu krótkiej praktyki — stanąć do pracy przy drobnym, ale własnym warsztacie, tworząc kadry pionierów sprawy unarodowienia naszego życia gospodarczego. Ten pęd młodzieży do handlu powodowany jest przez dwa czynniki: 1) zwiększającą się co roku o blisko pół miliona ludzi armię młodych, którzy mają znikome możliwości otrzymania popłatniejszej pracy, gdyż wszystkie lepsze miejsca są już obsadzone przez starszych, 2) bardziej nasiloną ostatnio akcją, propagującą walkę o polski handel nie drogą bicia szyb, lecz stwarzania nowych polskich straganów i sklepików.

Powodzenie walki o zwiększenie polskiego stanu posiadania uzależnione jest w znacznej mierze od ideologicznego podejścia drobnego kupca do swego zawodu. I dlatego właśnie bardzo pożądanym momentem jest możliwie jak największy udział młodych w handlu: jedynie młodzi, pełni zapału, entuzjazmu i poświęcenia potrafią widzieć w swej pracy nie tylko źródło utrzymania, lecz również i walkę z zalewem handlu przez element obcy i nieraz dla dobra sprawy poprzestać na bardzo skromnym zarobku, aby tylko odebrać klienta obcoplemiennemu konkurentowi.

Poważne trudności w rozwoju handlu polskiego w miastach i miasteczkach prowincjonalnych stanowiło zbyt łapczywe ustosunkowanie się kupiectwa chrześcijańskiego do codziennych zarobków. Kupcy polscy zarówno drobni, jak i więksi, stosowali mylną i bardzo krótkowzroczną politykę cen, za punkt wyjściowy kalkulacji uznając konieczność względnie dużego zarobku na jednostce towaru, co zmniejszało obroty i utrudniało konkurencję. Natomiast młodzi pionierzy, nawet i ci, którzy nie mieli możności zaznajomienia się na kursach z zasadami prawidłowej kalkulacji, wskutek swej zawziętości ideologicznej w walce o klienta z konkurencją obcą, sprzedawali swe towary po jak najniżej skalkulowanych cenach, zmuszając w ten sposób również i starszych wiekiem kupców polskich do stopniowego obniżania cen poszczególnych towarów do poziomu skromnej opłacalności, co skuteczniej wpływa na nieuświadomione warstwy społeczeństwa, niż pikietowanie.

Następnym, niezmiernie ważnym momentem, w akcji zmierzającej do zwiększenia polskiego stanu posiadania, jest fakt, że młodzi straganiarze i kupcy polscy, wnosząc do coraz bardziej zaciekle prowadzonej walki o polski ośrodek dyspozycji gospodarczej dużo elementów ideowych, starają się nabywać towary przede wszystkim w polskich źródłach zakupu płacąc nie raz za nie ceny nieco wyższe, lecz powodując tym samym zwiększenie obrotów polskiej hurtowni oraz produkcji polskiego rzemiosła i przemysłu, co ze swej strony pozwala na stopniowe obniżanie cen towarów polskiego pochodzenia.

Handel w Polsce może dać pracę — nawet przy obecnym procencie mniejszości narodowych — jeszcze przynajmniej kilkudziesięciu tysiącom straganiarzy i kupców, należy przeto bezwzględnie dążyć do obsadzania jak największej ilości tych miejsc przez młodych, którzy uzdrowią stosunki w handlu polskim, przychylnie nastawiając do siebie nieuświadomione warstwy społeczeństwa, przy jednoczesnym przyśpieszeniu rozwoju rzemiosła i przemysłu polskiego.

Poważna poprawa na rynkach światowych

W dniu 29 ub. m. nastąpiła na nowojorskiej giełdzie pieniężnej bardzo poważna zwyżka wszystkich walorów, połączona z rzadko ostatnio notowanym ożywieniem obrotów. Nastroje sfer giełdowych są wybitnie optymistyczne, zwłaszcza że mocna tendencja trwa już od przeszło tygodnia. Polecenia zakupów przychodziły na giełdę ze wszystkich okolic Stanów Zjednoczonych oraz z szeregu krajów obcych. Przy zamknięciu zebrania okazało się, że poszczególne papiery zyskały od 1 do 7 dolarów na sztuce. Obrót był stosunkowo bardzo duży, gdyż wyniósł 2.700 tys. sztuk.

Powrót optymizmu w Stanach Zjednoczonych, dotyczący lepszych perspektyw produkcji przemysłowej na najbliższą przyszłość, odbił się głośnym echem również na rynkach europejskich. Pierwsza zareagowała giełda londyńska. Na zebraniu w dn. 30 ub. m. wszystkie ważniejsze surowce wykazały zwyżkę notowań, przy czym jednocześnie zanotowano poważny wzrost obrotów.

Na czele tendencji zwyżkowej idą kursy metali nieżelaznych, przy czym najbardziej ożywione były obroty miedzią. Zapotrzebowanie zarówno ze strony nabywców angielskich, jak i kontynentalnych, poważnie wzrosło: ogólny obrót miedzią wyniósł 1.700 ton. Pozostałe metale również zwyżkują, przy czym mocna tendencja cyny jest dodatkowo pogłębiana przez poważne zakupy ze Stanów Zjednoczonych. Mocną tendencję wykazuje wreszcie kauczuk.

Płatność podatków w lipcu

W lipcu płatne są następujące podatki: Do dn. 5 lipca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 30 czerwca r. b.; do 20 lipca — tenże po datek, pobrany w czasie od 1 do 15 lipca r. b.;

do dn. 7 lipca — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w czerwcu r .b.;

do dn. 25 lipca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w czerwcu r. b. przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

do dn. 25 lipca — zaliczka kwartalna (za II kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale (m-ce kwiecień, maj i czerwiec r. b.) — przez przedsiębiorstwa, nie wymienione wyżej, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w lipcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w lipcu r. b.

Giełda

WALUTY

Belgi belg. 90.32 — 89.85, dolary amer. 530 527 1/2, dol. kanad. 526 — 523 1/2, floreny hol. 294.49 — 292.75, franki franc. 14.91 — 14.61, fr. szwajc. 122.10 — 121.30, funty ang. 26.38 — 26.22, guldeny gd. 100.25 — 99.75, korony czeskie 15 — 12, kor. duńskie 117.80 — 116.95, kor norw. 132.53 — 131.55, kor. szwedzkie 136.04 — 135.05, liry włoskie 22.50 — 21.70, marki fińskie 11.66 — 11.30, marki niem. 76 — 70, marki niem. srebrne 103 — 97, Tel Aviv 26,20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół wewnętrzna 66 1/4 — 66.13, inw. 1 em. 82 1/4 — serie 92 1/4, 2 em. 82 3/4, konsolidacyjna 67 1/2 — 67, konwersyjna 71, premj. dolarowa 41 3/4.

Tendencja niejednolita.

AKCJE

Bank Polski 120, Cukier 34, Węgiel 29 3/4 — 30 1/4, Lilpop 74 — 74.40, Starachowice 36 1/2 — 36 3/4 — 36 1/4, Żyrardów 54 — 53 3/4.

Tendencja mocniejsza.

DEWIZY

Belgia 90.10 — 90.32 — 89.88, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Amsterdam 293.75 — 294.49 — 293.01, Kopenhaga 117.50 — 117.80 — 117.20, Londyn 26.31 — 26.38 — 26.24, Nowy Jork 530 3/4 — 532 — 529 1/2, kabel 530 7/8 —532 1/8 — 529 5/8, Oslo 132.20 — 132.53 — 131.87, Paryż 14.81 — 14.91 — 14.71, Praga 18.44 — 18.49 — 18.39, Sztokholm 135.70 — 136.04 — 135.36, Zurych 121.80 — 122.10 — 121.50, Włochy 28.02 — 27.88, Helsingfors 11.63 — 11.66 — 11.60, Montreal 526 1/2 — 527 3/4 525 1/4, Tel Aviv 26.38 — 26.24.

Tendencja słaba.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Zastój w transakcjach z powodu braku zainteresowania.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 232 ton, tend. l. zniżkowa, żyto 262, tend. zniżk., owies i jęczmień —, tend. spok.

Notowano:

Pszenica jedn. czerw. 23.00—25.25, zbior. czerw. 24.00—24.25, jedn. biała 24.50—24.75, zbiorowa biała 24.50—24.75, żyto I. 20.25 do 20.75, II. 18.75—20.00. Mąka psz. raz. oraz wszystkie gatunki mąki żytniej potaniały o 50 gr. na 100 kg.

Poświęcenie nowego polskiego statku handlowego

W niedzielę dn. 3 lipca o godz. 12 w południe odbyło się w porcie gdyńskim uroczyste poświęcenie nowego statku handlowego o ładowności 4.300 ton. Statek, noszący nazwę „Robur 8", zbudowany został w angielskiej stoczni Burntislan na zamówienie firmy „Polskarob". Firma „Polskarob" posiada następujące statki: „Robur 3" o nośności 2.850 ton, „Robur 4" — 3 tys. ton, „Robur 5" — 3 tys. ton, „Robur 6" — 3.300 ton i „Robur 7" — 1.000 ton. „Robur 7" jest statkiem bunkrowym. Nowy statek „Robur 8" stanowi najwyższą klasę t. zw. selftrimmerów do przewozu węgla, to znaczy węgla, ładowanego na ten statek, nie potrzeba przy pomocy pracy ludzkiej układać, wszędzie bowiem istnieje możliwość dotarcia urządzeń mechanicznych.

Przemysł fabryczny konkuruje z rzemiosłem

W związku z poprawą koniunktury wzmogła się konkurencja przemysłu fabrycznego dla rzemiosła przy czym w szewstwie i przetwórstwie mięsnym niebezpieczne strony tej konkurencji jeszcze się pogłębiły.

Związek Izb Rzemieślniczych poza licznymi interwencjami u odpowiednich władz, przeprowadził analizę konkurencji zakładów przemysłu mięsnego dla rzemiosł rzeźnickiego i wędliniarskiego oraz f. Bat'a dla rzemiosła szewskiego. Badania te były materiałem pomocniczym do wystąpień w sprawie ograniczenia zakresu działania wytwórni przetworów mięsnych i zahamowania wzrostu f. Bat'a w Polsce.

Sprawa specjalizacji młodzieży w zawodach portowo-morskich

Tygodnik Akademicki „Dekada" wydał swój jubileuszowy numer poświęcony zagadnieniom szkolnictwa Pomorza i Wybrzeża, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień specjalizacji młodzieży w zawodach portowo-morskich.

Spośród wielu i wszechstronnie poruszonych problemów, bardzo szeroko omówiona została kwestia powołania do życia Wszechnicy Pomorskiej w Toruniu. Studium Portowo - Morskiego w Gdyni, jak i całokształt szkolnictwa zawodowego na Pomorzu. Odcinek szkolnictwa zawodowego w Gdyni i Gdańsku, w powiązaniu z rozwojem zagadnień handlu i polskiej ekspansji gospodarczo-morskiej został tu głęboko przeanalizowany, przyczym okazało się, że w zakresie tym istnieją obecnie poważne luki, które dla dobra interesów Polski nad Bałtykiem należy jak najrychlej usunąć przez odpowiednią rozbudowę zwłaszcza szkolnictwa zawodowego w służbie miasta portowego Gdyni.

Inicjatywa „Dekady" odnośnie opracowania tych niezmiernie ważnych zagadnień, spotkała się z bardzo życzliwą opinią sfer gospodarczych i naukowych Wybrzeża, również z poparciem ze strony czynników miarodajnych Torunia i Gdyni.

Rzemiosło polskie na Targach Paryskich

Pokonując dużo trudności, przy pomocy Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz organizacyj rzemieślniczych w Warszawie, po raz pierwszy wystąpiło na dorocznych Targach Paryskich rzemiosło polskie okręgu paryskiego, we własnym niezwykle skromnie, lecz bardzo gustownie zbudowanym pawilonie, z dumnym napisem „Pologne". Sukces polskich rąk pracy był duży. Zadecydowały solidność wykonania, znajomość fachu, umiejętność operowania materiałem. Niektóre wyroby aż za solidne. Naturalnie i ceny ich droższe.

Wiadomości bieżące

5 lipca — **Wtorek** — Filomeny — Jutro: Izajasza

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego i organizacje miejskie we Lwowie mieszczą się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10 do 12 przed południem.

Telefon prezydium 110—45, telefon sekretariatu 111—24.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Wtorek, 5. VII. o 8 „Rigoletto".
Środa, 6. VII. o 8 „Ludzie w bieli".
Czwartek, 7. VII. o 8 „Ludzie w bieli".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Czwartek, 7. VII. o 8 „Hiszpańska mucha".
Piątek, 8. VII. o 8 „Hiszpańska mucha".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Przy drzwiach zamkniętych".
ATLANTIC: „Tajemniczy przeciwnik".
BAŁTYK: „Magnolia" i „Za kulisami sławy".
CASINO: „Anonimowy kochanek".
CHIMERA: „Ostrożnie z miłością".
EUROPA: „Robert i Gloria".
GLORIA: „Sylwetki" i „Piekielny wąwóz".
GRAŻYNA: „Małżeństwo z pozoru" i „Mazur".
KOPERNIK: „Serce i szpada".
MARYSIEŃKA: „Serce i szpada".
METRO: „Bez świadków" i „R. 107 wzywa pomocy".
MUZA: „Po wielkiej wojnie".
PALACE: „Dama pikowa".
PAX: „Zawiniłam".
RIALTO: „Słowik Wiednia".
RAJ: „Dede".
ROXY: „Miłość w masce" oraz dodatki.
STYLOWY: „Świat mówi o nas" i rewia.
ŚWIT: „W ogniu pocisków" i „Teodora" z Ireną Dunne.
TON: „Postrach Mongolii" i „Niewinnie się zaczęło".
UCIECHA: „Towarzysze broni" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2 — Legionów 3 (oficyny): — „Indochiny".

Wycieczka Legionistów z za Olzy

W Polsce bawi po raz pierwszy wycieczka Legionistów i rodzin poległych Legionistów polskich z za Olzy, w liczbie ponad 60 osób. Wycieczka bawiła wczoraj w Krakowie, a dziś o godzinie 10 rano przybyła do Nadwórny. Stąd udano się na zwiedzenie pól bitewnych Legionów w Rafajłowej, zaś część uczestników udała się pod pamiątkowy krzyż legionowy na przełęczy Pantyrskiej. We wtorek odbędzie się zwiedzenie pola bitwy pod Mołotkowem, a po południu zwiedzenie Worochty. W Worochcie wycieczka przenocuje, a w środę przybędzie o 7.31 do Stanisławowa, o 15.05 zaś do Lwowa, gdzie na dworcu powita rodaków zarząd Okręgu Zw. Legionistów na czele z prezesem posłem dr Wojciechowskim i Zarząd Oddziału Zw. Leg., przedstawiciele władz, wojskowości, miasta i organizacji. Goście udadzą się tramwajami do bursy grunwaldzkiej, a następnie zwiedzą miasto, zaś o godzinie 20 nastąpi w świetlicy Oddziału Zw. Leg. bezpośrednie zetknięcie się ich z najliczniejszym ośrodkiem legionowym w Polsce. W czwartek rano wycieczka w dalszym ciągu zwiedzać będzie miasto, a także będzie na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Wyjazd ze Lwowa w drogę powrotną do Krakowa i Cieszyna nastąpi 7 lipca o 12.47.

Część ulicy Legionów pod wodą

wskutek pęknięcia rury wodociągowej

Wczoraj w godzinach popołudniowych, jeden z odcinków ulicy Legionów został zalany wodą, wskutek pęknięcia jednej z wielkich rur wodociągowych, znajdujących się pod jezdnią naprzeciw Pasażu Fellerów.

Wskutek gwałtownego naporu, woda z pękniętej rury wysadziła kawałek jezdni i chodnika, uszkadzając przy tym tor tramwajowy.

Ruch tramwajowy przez zalany odcinek został wstrzymany. Zawezwana straż pożarna oraz pogotowie wodociągowe, przystąpiło natychmiast do naprawy rury i toru.

Koło terenu zalanego wodą, zgromadziła się wielka liczba gapiów, którzy z zaciekawieniem wielkim przyglądali się całej akcji usuwania wody z zalanej ulicy. (Bru.)

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. — „Macedonia".

TEATR

OPERA „RIGOLETTO" W TEATRZE W. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze W. wspaniałe widow. oper. G. Verdiego „Rigoletto". Sensacją wieczoru operowego będzie gościnny występ Marii de Lorme. Czarująca ta artystka olśniewa publiczność swym pięknym głosem i fascynującą urodą. Po raz pierwszy śpiewa Rigoletta we Lwowie znakomity baryton scen włoskich Zenon Dolnicki, mistrz Bel Canta. Biorąc pod uwagę, że księcia śpiewa najwybitniejszy dziś tenor polski M. Salecki — powyższe jedyne przedstawienie operowe „Rigoletta" będzie evenementem sezonu, szczególnie, że całość spoczywa w wytrawnych dłoniach dyr. J. Lehrera, inscenizuje zaś Aleksander Ułuchanow. Bilety do nabycia w kasach teatralnych i w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka, oraz w biurze Orbis, pl. Mariacki.

— „LUDZIE W BIELI". Jutro w Teatrze W. po raz trzeci sztuka amer. pt. „Ludzie w bieli". Sztuka ta wywiera na widzach niezatarte wrażenie i wzruszenie, jest interesującym wszystkich faktomontażem z życia lekarzy, tematem zaś ciekawe zagadnienie, co zwycięży, czy poczucie obowiązku, czy też miłość do kobiety. Główną rolę dra Fergusona, szczegółowo opracowaną, odtworzy in scenizator i reżyser całości J. Warnecki. — Dalszą obsadę tworzą pp.: Bielicka, Chaniecka, Draczewska, Górska, Kipeniówna i Zbierzowska oraz pp.: Baryka, Borowski, Borowy, Guttner, Kalinowski, Kępka-Bajerski, Machalski, Nieprzewski, Przystawski, Ratschka, Szalawski, Staszewski i Więckowski. Doskonałą oprawę całości tworzą dekoracje projektu M. Różańskiego.

— GOŚCINNE WYSTĘPY ST. SIELAŃSKIEGO W TEATRZE ROZM. Już 7 bm. rozpoczynają się występy najpopularniejszego komika-artysty teatrów stołecznych St. Sielańskiego. Znakomity ten artysta wystąpi wraz ze swoim zespołem w arcywesołej komedii Arnolda i Bacha pt. „Hiszpańska mucha". Czterodniowa gościna znakomitego artysty liczyć może na pełne powodzenie, biorąc pod uwagę, że artysta ten znany dobrze publiczności lwowskiej z licznych filmów, da się poznać publiczności naszej również i ze sceny. Występy trwać będą od 7-go do 10-go bm. Ceny miejsc zniżone.

— JEDYNY WYSTĘP artystów warszawskich M. Zimińskiej i M. Fogga we czwartek, 7 bm. w sali Pol. Tow. Muzycznego. Mira Zimińska, vedetta warszawskich Teatrów i bohaterka filmowa, odtwórczyni głównych ról w sztukach „Dama od Maksyma" „Panna Maliszewska", „Madame Sans Gene" i w. i. wykona najlepsze przeboje ze swojego repertuaru. Mieczysław Fogg, nasz najulubieńszy piosenkarz odśpiewa szereg najcelniejszych pieśni. Publiczność naszą oczekuje uroczy i wesoły wieczór.

RADIO

— NAGRODZONE NA KONKURSIE CHÓRY PRZED MIKROFONEM. 5 bm. o 21.10 radiosłuchacze będą mieli sposobność zapoznania się z trzema chórami: chórem męskim „Echo" pod dyr. K. Mayerana z Katowic, chórem mieszanym „Hasło" pod dyr. J. Żebrowskiego z Wilna i chórem męskim „Echo" pod dyr. K. Prosnaka z Łodzi. Trzy te zespoły zdobyły znaczne nagrody na ostatnim Konkursie Chórów Regionalnych, zorganizowanym przez Polskie Radio dla wszystkich Rozgłośni z wyjątkiem Warszawy.

ZEBRANIA

— TOW. NAUKOWE WE LWOWIE. Posiedzenie Wydz. historyczno-filozoficznego odbędzie się 6 bm. o 5-tej w Seminarium prof. Abrahama w starym gmachu Uniw., św. Mikołaja 4. p. I. Porządek dzienny: Czł. prof. Al. Sołowjew z Belgradu przedstawi referat (po polsku) pt. „Geneza i znaczenie Statutów cara Stefana Duszana".

RÓŻNE

— KURS MALARSTA SZTALUGOWEGO. Lw. Zawodowy Zw. Art. Plastyków zamierza w przyszłym roku szkolnym zorganizować we Lwowie kurs malarstwa sztalugowego. Kurs będzie obejmował: studium aktu i martwej natury, rysunek wieczorny, croquis i jedną godzinę tygodniowo wykładów z technik malarskich. W przeciwstawieniu do istniejącego typu szkół malarskich, w szkole związkowej, poszczególni uczniowie będą mieli prawo swobodnego wyboru kierowników ich studiów z pośród członków LZZAP. Opłata miesięczna wynosić będzie 15—20 zł. Kurs zostanie otwarty w połowie września br., po zgłoszeniu się odpowiedniej ilości kandydatów. Zgłoszenia pisemne kierować należy do sekretariatu LZZAP. do dnia 1 września br. Termin wpisów zostanie ogłoszony w pierwszych dniach września br.

— Z POWODU PRZEBUDOWY nawierzchni i węzła tramwajowego na pl. Bandurskiego od dnia 6 bm. aż do odwołania, wozy linii „8" zamiast do pl. Bandurskiego będą kursowały przez ul. Legionów, plac Bernardyński do ul. Piłsudskiego.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 3 do 9 lipca mają:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza. ul. Gródecka 84.

Memoriał o ulgach podatkowych

dla inwestycji w uzdrowiskach

Prezydium Zw. Uzdrowisk Polskich złożyło Ministerstwu Skarbu memoriał w sprawie ulg podatkowych dla inwestycji przeprowadzonych w uzdrowiskach.

Nowa ustawa o ulgach inwestycyjnych w odniesieniu do przedsiębiorstw przemysłowych w pewnych rejonach n. p. w tak zwanym trójkącie bezpieczeństwa i na ziemiach wschodnich, wprowadziła nie tylko rozszerzenie i pogłębienie ulg podatkowych dla tych rejonów, ale po raz pierwszy przyznała ważne przywileje dla szeregu inwestycji przemysłowych i komunikacyjnych.

Autorom memoriału chodzi o przyznanie ulg dla inwestycji w uzdrowiskach posiadających charakter użyteczności publicznej. Motywy, które uzasadniają to wystąpienie, niewątpliwie zasługują na przychylne ustosunkowanie się Ministerstwa Skarbu do wniosków memoriału. Są one następujące: Po odzyskaniu niepodległości i zjednoczeniu ziem polskich uzdrowiska, hamowane celowo przez zaborców w rozwoju, znajdowały się w stanie opłakanym. Inwestycje były niezbędne aby umożliwić działalność. — Rząd, chociaż nie pozostał dla sprawy uzdrowisk obojętny, nie mógł w pierwszych latach przyjść uzdrowiskom z wydatniejszą pomocą finansową i kredytową. Nawet zapowiedzi pomocy objęte ustawą, nie mogły być wydatniej realizowane. W ostatnim dziesięcioleciu uzdrowiska o własnych siłach zainwestowały około 50 milionów złotych. Kapitały inwestowane to przeważnie kredyty bardzo obciążające budżety uzdrowisk wysokim oprocentowaniem prywatnym.

Rentowność uzdrowisk znacznie podupadła w długim okresie kryzysu gospodarczego. Pomimo że inwestycje zaspokoiły tylko najważniejsze i najpilniejsze potrzeby, duże niedomagania i braki inwestycyjne istnieją nadal i wymagają dalszych 50 milionów złotych. Uzdrowiska stanowią bogactwa naturalne każdego kraju, są więc cenione przez społeczeństwa i popierane przez rządy. Podniesienie poziomu uzdrowisk i umożliwienie korzystania z leczenia zdrojowiskowego jest niewątpliwie godne poparcia przez czynniki państwowe zarówno z punktu widzenia gospodarczego jak i ze względu na zdrowie obywatela.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Ks. Swidrygełło Władysław z małżonką, wł. dóbr — Baryż. Gluth-Nowowiejska Maria, żona pułk. — Warszawa. Umtowt-Czyż Jan, pułkownik — Warszawa. Aleksandrowicz Maksymilian, inż. — Kraków. Rydlewski Władysław, dyrektor — Gdynia. Wortman Włodzimierz, przemysł. — Kraków. Dr. Polakiewicz Karol, adwokat — Warszawa. Siemaszkowa Wanda, artystka dramat. — Katowice. Klingowa Maria, żona profesora — Warszawa. Dr. Macner Bolesław, pułk. — Warszawa. Ginter Julia, urz. Min. spr. wojsk. — Warszawa. Orłowski Stefan, dyr. — Wilno. Czyż Stefan, inżynier — Warszawa. Lukowski Stanisław, kapitan — Czortków. Zieliński Władysław, przemysł. — Borysław. Greve Paul Herbert, agent eksport. — Londyn. Olakowski Adam, inż. — Libusza Raf. Huberman Abraham, przemysł. — Gdańsk. Otwinowski Stanisław, kapitan — Czortków. Węcławski Edmund, przemysł. — Poznań. Jurystowski Edmund, em. wojewoda — Kamionka. Naaf Karol, kupiec — Berlin. Hoffman Fabian, fabrykant — Bielsko. Morgenstern Jerzy, przemysł. — Gorlice. Haluch Franciszek, dyr. kopalni — Borysław. Michałkiewicz Jerzy, inż. — Warszawa. Kuźmiński Aleksander, inż. — Warszawa. Dr. Klahr Phöbus, lekarz — Borszczów. Holmicki-Szulc Józef, wł. dóbr — maj. Obrąb. Turtyłło Barbara, pryw. — Warszawa. Lipiński Mikołaj, kapitan — Sarny. Hübner Antoni, prof. gimn. — Inowrocław. Dr. Gottlieb Ignacy, adwokat — Drohobycz.

Z toru M. T. Z.

Dziś ostatni dzień wyścigów konnych w bież. sezonie

ZAPISY NA WTOREK, 5 LIPCA BR.

Początek o godz. 3-ciej popołudniu.

Gonitwa I. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. ok. 2.400 m.

Dor — NN. Wiwat — p. Żarczewski.

Gonitwa II. 300 zł. Dla 3 l. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Dobrodziej — NN. Kańciarz — j. Wachowiak. Łaskawa Pani II. — NN. Toskania — j. Olejnik.

Gonitwa III. 500 zł. Dla 3 i 4 l. ogr. i kl. ang.-ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Achmed — ż. Szymański. Colorado — j. Jankiewicz. Lump — chł. Buczak. Paradox — j. Eljasz II. Rezeda — ż. Szyszko.

Gonitwa IV. 600 zł. Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.400 m. (płoty).

Cenis — NN. Dumka — chł. Lorenz. a) Govil — j. Wyżgalski. Grawelot — NN. Narocz — NN. a) Petarda — NN.

Gonitwa V. 700 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 1.800 m.

Cylma — ż. Olejnik. Gare-a-Toi — chł. Czych. Habana — NN. Fifikus — j. Wachowiak. Król Herod — NN. Misiurka — ż. Szymański. Neron II. — NN. Napaść II. — NN. Petarda — NN. Repeta — NN.

Gonitwa VI. 1.100 zł. Dla 3 l. i st. og., oraz 3, 4 i 5 l. kl. Dyst. ok. 2.400 m.

a) Datura — ż. Bogobowicz. a) Dworna — ż. Szymański. Excelsior — ż. Olejnik. Fredo — j. Czyż. Humbert — chł. Adamczyk. Nelly Agnes — NN.

Gonitwa VII. 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og., oraz 4 i 5 l. kl. ar. Dyst. ok. 1.800 m.

Burza — NN. (siodłana w stajni wprost do startu, jeździec bez bata). Geniusz — j. Kucharski. a). Meczet — p. Żarczewski. Rumba II. — j. Jankiewicz. a) Szatan — chł. Kowalski.

NASZE TYPY: 1) Dor, 2) Łaskawa Pani, Toskania, 3) Paradox, Rezeda, 4) Stajnia p. Zangena Cenis, 5) Misiurka, Cylma, Habana, 6) Excelsior, Fredo, Humbert, 7) Geniusz, Szatan.

• • •

Początek sezonu jesiennego w czwartek, dnia 1 września br.

Dwie ofiary kąpieli

W ubiegłą niedzielę na stawach pod lwowskich wydarzyły się dwa tragiczne wypadki utonięcia. Na stawie w Zimnej Wodzie, utonął w czasie kąpieli 15 letni chłopak, którego nazwiska dotychczas nie zdołano ustalić.

Zwłoki topielca zdołano odnaleźć i wyciągnięto po kilkugodzinnych uciążliwych poszukiwaniach. Bliższych szczegółów ,odnoszących się do osoby topielca nie ustalono. Na brzegu stawu znaleziono jego garderobę.

Drugi wypadek zdarzył się w Nawarii pod Lwowem, gdzie podczas kąpieli utonął w stawie 26 letni murarz ze Skniłowa Stanisław Biały. Zwłoki zdołano natychmiast wydobyć z wody i umieszczono je w tamtejszej kostnicy. Przyczyną utonięcia był prawdopodobnie skurcz mięśnia sercowego.

Na marginesie tych wypadków należy wspomnieć, aby władze odpowiednie zwróciły pilną uwagę na to, żeby w miejscach przeznaczonych do kąpieli, jak również i w miejscach głębokich, niebezpiecznych, były napisy ostrzegawcze. (Bru.)

Tragiczny koniec kąpieli lwowianina

W Brzeżanach na stawie wydarzył się w czasie kąpieli tragiczny wypadek, którego ofiarą padł strażnik więzienny Józef Kałucki liczący lat 28. Kałucki w czasie iście równikowych upałów, poszedł na staw aby zażyć ochładzającej kąpieli. Nad brzegiem stawu wsiadł na narty wodne i począł szybko oddalać się od brzegu. Będąc już na środku stawu, z niewiadomych powodów wpadł z nart do wody. — Gdy po dłuższej chwili nie ukazał się na powierzchni wody, pospieszono mu szybko na ratunek. Pomoc jednak okazała się spóźniona. — Topielca po dłuższym poszukiwaniu wydobyto. — Tragicznie zmarły był z pochodzenia lwowianinem. (Bru.)



KRONIKA WYPADKÓW

Dzień wczorajszy, w odróżnieniu od skwarnych dni poprzednich, ponurym swym wyglądem nasuwał refleksje wczesnej wiosny. Czarne, kłębiaste chmury pokrywały niebo, a deszcz wzmagany od czasu do czasu silnymi podmuchami wiatrów, padał z małymi przerwami przez cały prawie dzień, przemieniając się chwilami w wielką nawet ulewę.

Kronika policyjna notowała kilka drobnych wypadków. Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono Jana Przystajkę z pod Gródka Jagiellońskiego, u którego stwierdzono ciężkie uszkodzenie czaszki tępym narzędziem. Wszczęte dochodzenia wykazały, że zamachowcami są Jan i Wasyl Cudziakowie, oraz Michał Soloka. — Miał miejsce również często spotykany a określany powszechnie jako „małżeński" wypadek pobicia żony przez męża. Robotnik Z. Wańtuch zamieszkały w barakach robotniczych na Zniesieniu, pobił bardzo dotkliwie swoją żonę, po czym zranił jej nogi siekierą. Powodem zamachu morderczego miał być, według zeznań pobitej żony, fakt wydania przez nią w ręce policji jakiegoś złodzieja.

Dorożka konna, powożona przez Stefana Łuczenkę, zamieszkałego przy ul. Wigury 21, najechała na ul. Bocznej Janowskiej na jadącego rowerem Stanisława Kuczniera, który upadając z rowerem, doznał szeregu poważnych obrażeń cielesnych. Nieostrożnego woźnicę aresztowano.

Tramwaj nr. 1, wyskoczył ze szyn na ul. Łyczakowskiej naprzeciw sanatorium P. C. K. Wypadków w ludziach na szczęście nie było, a wóz również nie został uszkodzony.

Notowany został jeden wypadek zamachu samobójczego, którego powodem była wielka niechęć do życia. Samobójstwo popełnić chciał Bolesław Ciężki, który żyletką podciął sobie gardło na ulicy Krakowskiej. Karetka Pogotowia po dzieleniu na miejscu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiozła niedoszłego samobójcę do szpitala powszechnego. (Bru.)

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Z sali sądowej

Skazany urzędnik może odzyskać emeryturę

— (—) Pracownik lwowskiej dyrekcji kolejowej Ignacy Stawiarski, został w r. 1921 skazany na 6 miesięcy aresztu i stracił posadę wraz z prawem do emerytury. Powołując się na przepisy Kodeksu Karnego, dopuszczające zatarcie skutków skazania po 10 latach nienagannego życia, Stawiarski zwrócił się do sądu o skreślenie go z rejestrów karnych.

Sąd uwzględnił tę prośbę, a wtedy Stawiarski odniósł się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego o przywrócenie mu prawa do emerytury. N. T. A. orzekł, że karany urzędnik może odzyskać prawo do emerytury, jeżeli wróci do uczciwego życia.

Uniewinniony komisarz skarbowy

(—) B. komisarz skarbowy w Sokalu Jan Bajsarowicz, odpowiadał wczoraj w lwowskim sądzie okręgowym za usiłowane przekupstwo i nadużycie swej władzy.

Jak zarzuca akt oskarżenia, w czasie rewizji przeprowadzonej u niejakiego Hersza Spindla, podkomisarz skarbowy Witold Toth znalazł 4.70 l. spirytusu surowego, a u Ostapczuka jedną dziesiątą l. spirytusu, nabytego u Spindla. Spindel przesłuchany przez podkom. Totha zeznał, że kupił spirytus od żony Bajsarowicza. Kom. Bajsarowicz, zawiadomiony o tym, oświadczył, że jest niemożliwe, by jego żona sprzedawała spirytus, nie chcąc jednak by jego nazwisko figurowało w aktach dochodzeń, wyjął z portfelu 50 zł. i powiedział do p. Totha: „Ma pan 50 zł., niech pan załatwi z posterunkowym Durantem, aby uchylił się od zeznań". Następnie Bajsarowicz miał ofiarować 100 zł. dla Duranta i prosić, aby o całej sprawie nikt nie wiedział.

Podkom. Toth nie przyjął pieniędzy i zawiadomił Duranta o propozycji oskarżonego.

W kilka dni później miał Bajsarowicz oświadczyć Tothowi, że odstąpił od zamiaru przekupienia posterunkowego i prosić go, aby pojechał do Spindla i nakłonił go do zmiany zeznań. Toth nie sprzeciwił się temu, ale uchylił się od dalszych dochodzeń.

Kom. Bajsarowicz na rozprawie zaprzeczył wszystkim zarzutom, twierdząc, że właśnie podkom. Toth namawiał go do wręczenia Durantowi łapówki w kwocie 20 zł. Według zeznań oskarżonego Toth chciał spisać nowy protokół i sfałszować podpis Duranta.

Następnie zeznawał Toth, którego nazwisko związane było z tragicznym zajściem, w którym zginął w pewnej restauracji od kuli rewolwerowej urzędnik skarbowy ś. p. Dawiskiba. Jest on od czasu tej sprawy wytrącony z równowagi psychicznej, co też zaznaczył na rozprawie, prosząc by go o nic nie pytano, potwierdził jednak swe zeznania w śledztwie.

Kom. Bajsarowicz został uniewinniony. Rozprawę prowadził s. o. Michale.

Budowa nowego pomnika Adama Mickiewicza w Drohobyczu

40 lat temu społeczeństwo polskie m. Drohobycza ufundowało i wystawiło naszemu wieszczowi pomnik. W roku 1918 podczas zawieruchy ukraińskiej, żołnierze ukraińscy pomnik zniszczyli, odrębując wieszczowi głowę. Za czasów niepodległości Państwa Polskiego sprawa ta była kilka razy poruszaną, jednak nie mogło jakoś dojść do skutku ufundowanie nowego pomnika.

W obecnym czasie z inicjatywy Obozu Zjednoczenia Narodowego zawiązał się Komitet Obywatelski, w skład którego weszły najpoważniejsze jednostki ze świata pracy, przemysłu, inteligencji, mieszczaństwa i robotników i postanowiły w tym roku dzieło to doprowadzić do końca. Komitet posiada już ze składek poprzednich około 10.000 zł. i spodziewa się zdobyć od tutejszej Polonii dalsze zł. 10.000, tak, aby można było w granicach możliwości t. j. około 20.000 zł. postawić nowy pomnik naszemu największemu wieszczowi.

W związku z tym wydaną została odezwa, którą przytaczamy in extenso:

W bież. roku przypada 140 rocznica urodzin największego naszego wieszcza narodowego, **Adama Mickiewicza.**

Jest to równocześnie 40-ta rocznica ufundowania w naszym mieście poświęconego Adamowi Mickiewiczowi pomnika, który został zniszczony w okresie zaburzeń wywołanych w związku z likwidacją wojny światowej na terenie naszej ziemi.

Przed czterdziestu laty społeczeństwo tutejsze pozostające wówczas pod rządami zaborczymi wystawiło pomnik naszemu Wieszczowi Narodowemu na świadectwo, że miasto nasze jest częścią jednej, — mimo kordonów nierozdzielnej całości, naszej Polskiej Ojczyzny.

Zniszczenie tego pomnika było próbą zaprzeczenia polskości tej ziemi, było próbą kwestionowania naszych praw gospodarzy tej ziemi, które wiekową pracą kulturalną i gospodarczą strumieniami przelanej krwi naszych przodków zdobyliśmy, a w ostatnich walkach obroniliśmy.

Jest więc obowiązkiem naszym naprawienie krzywdy, jaka przez zniszczenie pomnika Adama Mickiewicza kultowi naszej idei narodowej na tej ziemi wyrządzoną została. Wśród rozlicznych i ciągłych ofiar, do których warunki rozwojowe naszego bytu narodowego i państwowego nas zmuszają, musi się znaleźć miejsce jeszcze i na tę ofiarność, która jest potrzebna dla odbudowania pomnika Adama Mickiewicza w naszym mieście. — Powinniśmy i musimy zrobić to w tym roku ze względu na podwójną rocznicę, jaką w związku z odbudową pomnika winniśmy uczcić

Skazanie właścicieli kamienic

Onegdaj odbyła się w Starostwie Grodzkim rozprawa przeciwko właścicielom kamienic, którzy nie wykonali rozporządzenia o odnawianiu fasad kamienic.

W wyniku rozprawy, skazano Katarzynę Pydę zam. na Lewandówce na 7 dni aresztu a Trincera Maksa z ul. Żółkiewskiej 191, na 14 dni. (Zb.)

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Zbuntowana i „Ofiara wielkiego miasta". Grażyna: „Tęcza Dysneya" i „Mały czarodziej".

DROHOBYCZ. Wanda: „Zemsta Tarzana", Sztuka: „Pat i Patachon" w raju".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Zorro", Sokół: „Groźny Bill".

KOŁOMMYJA. Mars: „Tajny plan R. 8", Gwiazda: „Magiczny klucz".

PRZEMYŚL. Apollo: „Młody hrabia", Casino: „Piętno przeszłości", Muza: „Varietes", Olimpia: „Romantyczny milioner" i „Komediant", Fotoplastikon: „Turkiestan", Teatr Fredreum: „Ten i tamten".

STRYJ. Apollo: „Zdobywca serc" i „Obrońcy Rio Grande", Edison: „Ósma żona sinobrodego", Sokół: „Alarm w Pekinie".

Z Drohobycza

Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO. Dnia 5 bm. o g. 20.30, w sali Domu Legionowo-Strzeleckiego w Drohobyczu wystąpią znani artyści, a to: Mira Zimińska, oraz Mieczysław Fogg w swych rewelacyjnych piosenkach, pełnych werwy i humoru.

Z Kołomyi

Półkolonie T. S. L.

Wstępem do akcji półkolonijnej w bież. roku było urządzenie kursu dla kierowniczek półkolonij. W kursie tym trwającym przez przeciąg 5 dni wzięło udział 80 kandydatek, a to: 58 z Kołomyi miasta, 9 z powiatu i 13 z innych powiatów. Do prac kierowniczek należeć będzie wychowywanie młodzieży w kierunku polskim, zaszczepiając w niej ducha narodowego. W pierwszych dniach lipca kierowniczki półkolonij zaczną pełnić swe obowiązki. Poważne zapoczątkowanie akcji półkolonijnej i pomoc dla niej ze strony czynników autorytatywnych pozwalają spodziewać się w bieżącym roku pięknych rezultatów.

Ze Zborowa

Odznaczenia w starostwie

Za długoletnią służbę zostali odznaczeni brązowym medalem w Starostwie powiatowym w Zborowie: starosta Kaz. Pawlikowski, wicestarosta mgr. Wład. Zienkiewicz, sekr. adm. Miecz. Kmiecik, Ign. Choma, st. rejestratorzy Kokowski Szczepan, Swoboda Alojzy, Formanek Jan, Balarynówna Jadwiga, Karabińska Maria; w Wydziale powiatowym: Henryk Piotrowski sek. W. P., Antoni Przybytko insp. Sam. Gm., urzędnicy: Józefa Balarynówna, Eustachy Buczacki, Stan. Ignatowicz i drożnicy: Jan Bartosiewicz i Piotr Rapir.

Pierwszy zjazd powiatowy członków i sympatyków O. Z. N. w Czortkowie

Dnia 3 lipca odbył się w sali Sokoła w Czortkowie pierwszy walny Zjazd Powiatowy członków i sympatyków O. Z. N. Zebranych powitał przewodniczący Okręgu O. Z. N. na pow. Czortków, inspektor p. J. Inglot, po czym uczczono pamięć Pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego jednominutowym milczeniem. — Z kolei zabrał głos wiceprezes Okręgu O. Z. N. w Tarnopolu p. Opola, który wygłosił dłuższy referat na temat sytuacji politycznej Polski, w którym prelegent szeroko omówił sytuację wewnętrzną i zewnętrzną w dobie obecnej. Po referacie odbyła się dyskusja nad sprawami gospodarczymi. Nadto uchwalono petycję w sprawie odebrania zezwolenia na prowadzenie gimnazjum kupieckiego, które pozostaje w rękach żydowskich i odebranie zezwolenia na dokończenie budowy ukraińskiego gimnazjum w Czortkowie. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję treści następującej:

„Uczestnicy zjazdu stwierdzają, że powaga obecnej sytuacji wymaga, wyjątkowej czujności Narodu Polskiego. Wypływem tej czujności bojowej gotowości narodu jest moralny nakaz konsolidacyjny. Zjazd wzywa wszystkich Polaków dobrej woli do przystąpienia do OZN.

Ponieważ na naczelne miejsce naszego życia i potrzeb Państwa wysuwa się sprawa obronności Państwa. Zgromadzeni na pierwszym Zjeździe Powiatowego OZN. przedstawiciele wszystkich warstw i ugrupowań społecznych, a przede wszystkim ludności wiejskiej oświadczają:

Jednocząc się około naszej armii i otaczając ją miłością i szacunkiem, rozumieją jej konieczności i są zawsze gotowi świadczyć na cele związane z obroną Państwa swym mieniem, krwią i życiem.

Żądamy umożliwienia racjonalnego zorganizowania produkcji rolniczej, naprawy ustroju rolnego, dobrze przemyślanej i tak zorganizowanej parcelacji, któreby uwzględniały nie tylko potrzeby tworzenia nowych kolonii, ale i potrzeby miejscowej ludności polskiej, organizacji zbytu produktów rolnych, tanich kredytów na powiększenie gospodarstw, zakładanie warsztatów pracy, budowę higienicznych domów i na oświatę rolniczą.

Żądamy zaspokojenia naszych potrzeb kulturalnych i oświatowych — organizację, budowę polskich szkół powszechnych, wyższego stopnia organizacyjnego z językiem polskim nauczania, by nasze dzieci mogły kształcić się narówni z dziećmi mieszkańców miast, żądamy też utworzenia gimnazjum w Jagielnicy, dalej żądamy budowy w każdej osadzie, gdzie jest gromada Polaków, kaplicy, Domu Ludowego i organizację życia świetlicowego, by wszędzie tam pulsowało życie polskie i brzmiała tylko polska mowa.

Żądamy połączenia Małopolski Wschodniej i Podola z Centralnym Okręgiem Przemysłowym przez budowanie połączenia kanałowego Wisła—San—Dniestr.

Domagamy się jak najszybszego zlikwidowania bezrobocia przez organizację pracy i inwestycje budowlane i przemysłowe.

Bezrobotnej ludności wiejskiej należy udostępnić otrzymanie pracy i zajęcia w mieście. Domagamy się unarodowienia handlu, ponieważ praca jest podstawą rozwoju potęgi Rzeczypospolitej. Bezrobocie z życia polskich wsi i miast musi czemprędzej zniknąć.

Małopolska Wschodnia ze swymi bogactwami naturalnymi, naturalną linią obronną na południu i granicami z zaprzyjaźnionym państwem z Rumunią, a przez nią dostępem do morza Czarnego i szlaków wielkiego handlu na Wschód, jest fundamentem istotnej niezawisłości i zasadniczym elementem mocarstwowości Państwa Polskiego.

Ponieważ źródło istnienia i siły państwowości polskiej na tym terenie stanowić zawsze będzie naród polski, wszystkie przeto czynniki polskie winny każdy przejaw życia polskiego otaczać najtroskliwszą opieką.

Aby działanie polskie było tu jednolite, systematyczne i konsekwentne, aby w działaniu tym była jedna myśl i wspólny zgodny czyn, aby dowolne interpretacje nie wprowadzały do myśli i działania polskiego różnolitości pojęć i metod działania, należy ustalić zasadniczą linię postępowania i prac organizacyjnych społeczeństwa polskiego, jednolite bowiem systematyczne i konsekwentne działanie całego społeczeństwa polskiego daje dopiero gwarancję zrealizowania na tym terenie wielkiej, narodowej i państwowej myśli polskiej, wiecznej łączności Małopolski Wschodniej z Macierzą".

Następnie wysłano depesze z wyrazami czci i hołdu do Pana Prezydenta Rzplitej, meldunek do Marszałka Śmigłego-Rydza o skonsolidowaniu polskiej ludności czortkowskiej w O. Z. N. dla podniesienia Ziemi kresowej i zawiadomienie do szefa OZN gen. Skwarczyńskiego o zorganizowaniu obwodu OZN na terenie pow. czortkowskiego i rozpoczęcie pozytywnej pracy w jego szeregach.

W zjeździe wzięło udział ponad 500 członków, a obrady toczyły się wśród bardzo poważnej atmosfery.

Program radjowy

WTOREK, 5 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Muzyka poranna. — 8.00 Lw. „Poranek przy mikrofonie". — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Płyty. — 14.15 Lw. Koncert życzeń. — 15.00 Lw. Giełda. — 15.05 Lw. Wiad. gospod. i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Bajka dla dzieci. — 15.35 Przegląd finansowo-gospodarczy. — 15.45 Wiad. gospod. — 16.00 Koncert ork. Rozgł. Wileńskiej. — 16.45 „Przygoda w Pieninach" — opowiadanie. — 17.00 Lw. Wiad. bieżące. — 17.10 Lw. „Wśród kobiet". — 17.55 Lw. „Hallo, Uwaga!". — 18.00 „Gniazdo os pod kępką rozchodnika" — pogadanka. — 18.10 Lw. Marsze na dwa fortepiany. — 18.45 „Lato leśnych ludzi" — fragment z powieści Rodziewiczówny. — 19.00 Recital śpiewaczy. 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 Na balu powojennym — koncert rozrywkowy. — W przerwach: Dwie rozmowy balowe w oprac. St. Wasylewskiego. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Lw. „Klasyfikacja gruntów na terenie Małopolski Wschodniej" — pogadanka — dr. Świrski. — 21.10 Koncert chórów regionalnych nagrodzonych na Konkursie P. R. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Na skrzydłach melodii" — audycja słowno-muzyczna w wyk. I. Dziurzyńskiej i M. Oliny. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego, Komunikat meteor.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.30 Paris PTT. „Pieśń miłości" — komedia muzyczna.
21.00 Mediolan. „Zingari" — Leoncavalla.
21.15 Bruksela franc. Koncert jazzowej orkiestry symf.

Z Przemyśla

ZESPÓŁ ARTYSTÓW ŁODZKICH Teatrów Miejskich odbywają

cy tournee artystyczne po Polsce pod wysokim protektoratem Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, wystąpi z głośną sztuką Z. Nowakowskiego „Gałązka Rozmarynu", tylko jeden raz w środę, 6 lipca, w sali Domu Robotniczego. Początek o godz. 20 wiecz.

Z Czortkowa

PRZENIESIENIA. Został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Wołkowysk kierownik Wydziału śledczego w Czortkowie, aspirant Jerzy Ciesielczuk. — Na miejsce przeniesionego mianowany został kierownikiem Wydziału mgr. Wincenty Tarnawski ze Lwowa.

Złóż grosz na F. O. N.

Z Borysławia

Z działalności Robotniczej Spółdz. Mieszkaniowej

Dnia 3 bm. odbyło się w Borysławiu w sali Domu Legionowo-Strzeleckiego walne zebranie Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej im. Moraczewskiego. Po zagajeniu obrad przez członka Zarządu p. Piotra Kardasza, na przewodniczącego zebrania wybrano prezesa Rady Nadzorczej Spółdzielni p. posła dr B. Wojciechowskiego.

Sprawozdania z działalności Spółdzielni za rok 1937 złożyli: pp. Florek, Kardasz i Poźniak. Ze sprawozdań tych wynika, że Spółdzielnia, która istnieje już lat 9 — wykonała bardzo poważną pracę w zakresie budownictwa mieszkaniowego dla robotników. Spółdzielnia posiada obecnie 15.246 m. kw. terenów budowlanych, 12 domków bliźniaczych o 60 izbach, 1 dom o 8 izbach i jeden wielki blok dwupiętrowy o 120 izbach. Kapitał udziałowy 585 udziałowców pochodzi z wpłat z tak zwanego 1 procentu zarobków robotników naftowych i wynosi sumę zł. 112.984.90. Kapitał zasobowy zł. 55.091.52. W bilansie za rok 1937 wartość nieruchomości stanowi kwotę: zł. 648.186.87. Wielki blok dwupiętrowy został wybudowany w roku 1937 przy pomocy kredytu z Tow. Osiedli Robotniczych, które na ten cel udzieliło kwoty: zł. 300.000.

Jak wynika z odczytanego na walnym zebraniu sprawozdania delegata Zw. Rewizyjnego, Spółdzielnia prowadzona jest wzorowo i jest jedyną aktywną Spółdzielnią tego typu w Małopolsce.

W roku bieżącym Spółdzielnia przystępuje do budowy drugiego wielkiego bloku mieszkaniowego przy pomocy kredytu już uzyskanego od Towarzystwa Osiedli Robotniczych.

Po krótkiej dyskusji i udzieleniu absolutorium władzom Spółdzielni, przystąpiono do uzupełniających wyborów członków Rady i Zarządu. W miejsce osób wylosowanych do Rady wybrani zostali: **pp. poseł dr B. Wojciechowski, P. Denasiewicz, T. Gawlewicz, St. Tumidajski**, a na zastępcę: **Fr. Rajchel.** Do Zarządu: **p. A. Czernigiewicz.**

Po walnym zebraniu odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej, która ukonstytuowała się w sposób następujący: **prezes poseł dr Br. Wojciechowski, wiceprezes St. Kret, sekretarz J. Medycki.**

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.